

*Andrzej Skrzypek*

## **POLSKA DYPLOMACJA W CZASACH MINISTRA JĘDRYCHOWSKIEGO**

Zamierzeniem niniejszego artykułu jest przedstawienie działań dyplomacji polskiej w czasach, gdy ministrem spraw zagranicznych był Stefan Jędrzychowski, a więc w latach 1969-1971. Okres sprawowania przez niego urzędu był brzemienny w skutki z uwagi na doprowadzenie w tym czasie przez kierownictwo Polski Ludowej do jednej z najważniejszych umów międzynarodowych w jej dziejach, a mianowicie traktatu o podstawach normalizacji stosunków z Republiką Federalną Niemiec 7 grudnia 1970 roku<sup>1</sup>, fundamentu międzynarodowego uznania granicy zachodniej Polski, czyli granicy na Odrze i Nysie. Trzeba jednakże zastrzec, że nie było to bezpośrednią zasługą tegoż ministra.

Jędrzychowski urodził się 19 maja 1910 roku w Warszawie w rodzinie nauczycielskiej, przy czym część biografów zwraca się uwagę na jej żydowskie pochodzenie. W młodości związany była z Wilnem, gdyżnie tylko ukończył tam studia prawnicze, ale również uzyskał doktorat z zakresu prawa (właściwie: ekonomii) na Uniwersytecie Stefana Batorego. Jednocześnie wszedł w środowisko lewicowych intelektualistów, wśród których najbardziej znane dziś nazwisko to Czesław Miłosz. Sam Jędrzychowski wyznawał poglądy komunistyczne, które

---

\* prof. zwyczajny, Uniwersytet Warszawski.

<sup>1</sup> Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec. Oprac. M.Tomala, Warszawa 2005, t. 1, dok.129, s. 399-401.

zaprowadziły go najpierw na ławę sądową w II Rzeczypospolitej, a później, w czasach radzieckich w 1941 r. do Rady Najwyższej ZSRR. Dalsza jego droga życiowa wiodła przez Związek Patriotów Polskich, Dywizję im. Tadeusza Kościuszki do PKWN, z ramienia którego jako przedstawiciel dyplomatyczny kierował placówkami w Moskwie i Paryżu. W latach 1945-1956 pełnił przemiennie funkcje rządowe i partyjne PPR-PZPR, by po Październiku '56 na dłużej zostać przewodniczącym Komisji Planowania. Jego kariera toczyła się w płaszczyźnie spraw gospodarczych. Stanowisko ministra spraw zagranicznych, które miał objąć jesienią 1968 roku wakowało od wiosny, gdy Adam Rapacki zrezygnował z pełnienia tej funkcji.

Wydarzenia marcowe 1968 roku, które legły u genezy tego awansu, miały kilka wymiarów. Były, między innymi walką koterii partyjnych: „Chamów” i „Żydów” oraz starciem pokoleniowym<sup>2</sup>. Walka ta zachwiała przywództwem Władysława Gomułki, który, aby utrzymać się na stanowisku I Sekretarza PZPR wykorzystał zwołany jesienią 1968 r. VI Zjazd partii do rekonstrukcji zarówno Biura Politycznego PZPR jak i rządu. W wirze odwołań – powołań Jędrychowski utracił stanowisko przewodniczącego Komisji Planowania, zyskał ministra spraw zagranicznych. Ze swojego punktu widzenia Gomułka, chociaż jak kiedyś relacjonował to autorowi Ignacy Loga-Sowiński, niezbyt Jędrychowskiego lubił, dokonał korzystnej dla siebie rozszady, obsadził vacat politykiem starszego pokolenia, niewątpliwie dobrze widzianym w Moskwie, mogącym świadczyć o przeciwstawianiu się antysemickiej czystce „partyzantów” a zarazem zdolnym zwalczać antypolską propagandę środowisk żydowskich za granicą.

Nasuwa się tu wszakże pytanie, czy Jędrychowski na owej zmianie stołków więcej zyskał, czy więcej stracił. Wydaje się, że minimalnie, ale stracił. W systemie realnego socjalizmu przewodniczący Komisji Planowania skupiał w swym ręku całą władzę nad gospodarką państwa, będąc ostatnią instancją podejmującą decyzję, co i kiedy ma być zrobione. Natomiast minister spraw zagranicznych był tylko jednym z wysokich urzędników odpowiedzialnych za politykę zagraniczną kraju. Polska prowadziła bowiem działania dyplomatyczne nie tylko za

---

<sup>2</sup> J. Eisler, *Marzec 1968*, Warszawa 1991, *passim*.

pośrednictwem MSZ, ale także Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Komisji Planowania i Wydziału Zagranicznego KC PZPR. Niebagatelną instytucją naszej dyplomacji pozostawał nadto z uwagi na częste podróże, liczne kontakty zagraniczne, a najbardziej z uwagi na rolę w procesie decyzyjnym I Sekretarz KC PZPR, i to zarówno w przypadku Władysława Gomułki, jak i jego następców.

Priorytetowym, zadaniem, jakie spadło na Jędrzychowskiego było wznowienie dialogu politycznego z Zachodem, dialogu zawieszzonego wskutek interwencji w Czechosłowacji. Ostracyzm, po części wywołany „marcem 1968” i wymuszoną emigracją osób pochodzenia żydowskiego, po części wysłaniem polskich wojsk za Sudety, wydawał się być wyjątkowo uciążliwy, ale ogólne okoliczności okazały się na odwrót – sprzyjające, bo najbardziej zagorzały przeciwnik porozumienia z blokiem radzieckim – Stany Zjednoczone ugrzęzły w Wietnamie<sup>3</sup>, przez co mniej uwagi poświęcały Europie, zaś państwa europejskie zainteresowane były odprężeniem.

Jesienią 1968 r. wysyłano z Warszawy do stolic Zachodniej Europy sygnały o chęci przywrócenia wszechstronnego dialogu w duchu koncepcji deklaracji bukareszteńskiej<sup>4</sup>, czyli poszukiwania dróg do odprężenia. Jędrzychowski zaraz po swojej nominacji polecił ambasadorom w krajach Benelux i Skandynawii zaktywizować działalność tak, aby próbować pozyskać przychylną opinię publiczną jak i kół dyplomatycznych dla Polski. Zalecał organizowanie wymiany parlamentarzystów, organizowanie „okrągłych stołów”, propagowanie idei konferencji Wschód-Zachód<sup>5</sup>. Bardziej sprecyzowane zadanie centrala zleciła ambasadorowi w Paryżu Janowi Druto, aby w trybie konsultacji zorientował się w bieżącym stanie relacji francusko-niemieckich w kontekście polityki wschodniej obydwu państw<sup>6</sup>. Do Paryża wybie-

<sup>3</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 742 i nast.

<sup>4</sup> Deklaracja w sprawie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie – 6 lipiec 1966. [w:] Organizacja Układu Warszawskiego. Dokumenty 1955-1980, Warszawa 1981, dok. 21, s.95-114.

<sup>5</sup> Pismo ambasady PRL w Brukseli do MSZ z 27 grudnia 1968 r., Pismo ambasady PRL w Amsterdamie do dyr. Willmanna z 8 stycznia 1969 r., Archiwum MSZ (cyt. Dalej AMSZ) D IV, z.22/76, w.6, Og.22.

<sup>6</sup> Instrukcja Winiewicza z 27 grudnia 1968 r. AMSZ D IV, z.22/76, w. 14, t. 123.

rał się zresztą sam Gomułka, ale nastroje nad Sekwaną po interwencji w Czechosłowacji spowodowały przesunięcie terminu wizyty, a rezygnacja gen. Charlesa de Gaulle'a w kwietniu 1969 r. sprawę tę całkowicie zdezaktualizowała<sup>7</sup>. Niejasne stanowisko zajmowali Anglicy, którzy chociaż wobec polskich kłopotów 1968 roku zachowywali się powściągliwie, to do głównego celu polskich zabiegów, czyli uzyskania uznania dla granicy Odra-Nysa odnosili się obojętnie. To kunktatorstwo dyplomatyczne wynikało z faktu, że ich ambasador w Warszawie Thomas Brimelow kończył swoją misję, a reprezentujący PRL w Londynie, weteran Października '56 Jerzy Morawski też spodziewał się odwołania<sup>8</sup>.

Swoje zagraniczne wojaże Jędrzychowski rozpoczął od Moskwy, gdzie w dniach 26-28 lutego 1969 r. przyjęto go z honorami<sup>9</sup>. Audiencji udzieliła mu wielka trójka: Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny. Owe awanse wiązały się z nowym kursem w polityce zagranicznej ZSRR, o czym wysocy urzędnicy MID uprzedzili pracowników MSZ, zapoznając ich w dniach 14-17 stycznia z własną wizją ewolucji polityki światowej.<sup>10</sup> Rozmówcy Jędrzychowskiego prognozowali, że prezydentura Richarda Nixona stworzy sposobność do polepszenia relacji ZSRR i Stany Zjednoczone w ramach jałtańsko-poczdamskiego partnerstwa<sup>11</sup>, bowiem republikanie powracając na scenę potrzebują

<sup>7</sup> M. Pasztor, *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą*. Toruń 2003, s. 125.

<sup>8</sup> J. Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania*. Warszawa 2005, s. 336-342.

<sup>9</sup> Jędrzychowskiemu mieli towarzyszyć Napieraj, Willman i Dobrosielski. Jędrzychowski miał podnieść sprawy RWPG. Clark do FCO 3 marca 1969 r. PRO FCO 28 712. Na marginesie rzeczony notatki ktoś z FCO zaznaczył, że Jędrzychowski nie mógł rozmawiać z Gromyką, bo ten właśnie był podówczas w szpitalu.

PRO – Public Record Office; FCO – Foreign and Commonwealth Office – dalej cytowane w skrócie.

<sup>10</sup> Nowy kurs zapowiedziano nadto na konferencji wiceministrów spraw zagranicznych w Sofii w dniach 26-27 stycznia 1969 r. w Sofii. Interesujące, że podobne „szkolenie” poprzedziło dwanaście lat wcześniej nominację Adama Rapackiego. Zob. J. Winiewicz, *Co pamiętam z drogi życia*, Poznań 1985, s.533.

<sup>11</sup> Warto dodać, że doszło w tym właśnie czasie do incydentów zbrojnych na granicy radziecko-chińskiej. Chińczycy zmasakrowali nad Ussuri radziecki oddział straży zabijając 42 żołnierzy. Przeciwko chińskiemu batalionowi wysłano odpowiednie siły, które odebrały sporną łachę na rzece. Tajne dokumenty Biura Politycznego. PRL-ZSRR, Londyn 1998. (Cyt. Dalej: TDBP) TDBP, s. 554. Starcie to zmieniło sposób patrzenia

sukcesu w sferze międzynarodowej. Oceniali, że Nixon chciałby wywikłać się z wojny wietnamskiej. Rozpoczynający swą wielką karierę doradca prezydenta do spraw bezpieczeństwa Henry Kissinger miał zadeklarować, że Waszyngton akceptuje terytorialne status quo Europie, czyli także granicę na Odrze i Nysie. Breżniew dodawał, że relacje ZSRR z zachodnią Europą poprawiły się, zwiększy handel z RFN. Optował za zwołaniem ogólnoeuropejskiej konferencji, która pozwoliłaby Związkowi Radzieckiemu wyjść z izolacji wywołanej inwazją na Czechy. Uzupełniając te wywody, Gromyko uspakajał Polaka twierdzeniem, że stanowisko ZSRR w sprawie granic i problemu niemieckiego jest twarde, jak granit<sup>12</sup>.

Gdy tylko Jędrzychowski zdążył zreferować w Warszawie swoje obserwacje, do Moskwy podążyli 3 marca Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz i Bolesław Jaszczuk, aby zwyczajowo przeprowadzić dwustronne konsultacje przed wielostronną naradą Doradczego Komitetu Politycznego<sup>13</sup>. Breżniew szczegółowo omówił kwestie międzynarodowe wiele obiecując sobie po dialogu z Nixonem<sup>14</sup>. Gomułka, który racjonalnie oceniał sytuację w trójkącie ZSRR – Chiny - Stany Zjednoczone, wyciągnął z tego wniosek o możliwości porozumienia się oddzielnie obydwu mocarstw socjalistycznych z Ameryką w dalszej perspektywie<sup>15</sup>. Kierownictwo radzieckie miało też inny problem – interwencja w Czechosłowacji zrujnowała do cna moralne przywództwo KPZR w promoskiewskim nurcie ruchu komunistycznego. Aby przynajmniej zachować jakieś pozory dążyło do zademon-

---

Kremla na obecność sił amerykańskich we Wschodniej Azji – przyznano, że blokują one wojenne zapędy Pekinu. Tamże, s. 545.

<sup>12</sup> Komunikat o wizycie Jędrzychowskiego z 28 lutego 1969 r. Stosunki polsko-radzieckie 1945-1972, Warszawa . Dok. 237, s. 578. M. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1969-1971*. Warszawa 2001, s.39-44 (Streszczenie notatki Jędrzychowskiego tamże s.552.

<sup>13</sup> Doradczy Komitet Polityczny państw-stron Układu Warszawskiego (cyt. Dalej DKP). Organ statutowy sojuszu, zbierający się periodycznie raz na rok – dwa, w składzie szefów partii, premierów, ministrów spraw zagranicznych i obrony, podejmujący lub raczej akceptujący strategiczne decyzje obowiązujące później jako wytyczne państwa członkowskie w ich polityce zagranicznej. Protokół z rozmów polsko-radzieckich 3-4 marca 1969 r. TDBP 56-70, dok.39, s.541-588

<sup>14</sup> Tamże, s. 552.

<sup>15</sup> Tamże, s. 559.

strowania jego zwartość w płaszczyźnie wspólnoty socjalistycznej. Potrzebny był pretekst mogący stać się przedmiotem obrad DKP. Do radzieckiej propozycji zwiększenia uprawnień Naczelnego Dowódcy UW, Gomułka odnosił się z niechęcią. Pozostawał drugi temat: sprawy Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w kontekście politycznym<sup>16</sup>. Breżniew z awersją myślał o zwołaniu takiej narady, bo godząc się na samoizolację Rumunii i absencję Jugosławii, konstatował tym samym fiasko gospodarczego współdziałania. Gomułka, który obserwując procesy integracyjne w Zachodniej Europie, od lat żywił nadzieję, że powinny one w swoistej postaci objąć i Wschodnią Europę, nie odpuścił okazji, by pozzrzedzić. Przypominał o potrzebie wprowadzenia takiej socjalistycznej waluty, która mogłaby spełniać rolę międzynarodowego socjalistycznego pieniądza. Mówiąc o sprawach kooperacji, Gomułka po raz któryś skarżył się na Czechów<sup>17</sup>. Bez entuzjazmu oceniał też radziecki projekt gazociągu ZSRR – Polska – NRD – RFN.

Prognozy radzieckie były trafne, bo Zachód był daleki od tego, aby etycznie naganne działania ZSRR wobec jednego z jego satelitów czynić osiã konfliktu ogólnego. Podpisanie przez mocarstwa dysponujące bronią jądrową w dniu 1 lipca 1968 r. układu o jej nierozprzestrzenianiu miało podtrzymać amerykańsko-radzieckie partnerstwo. Wolę współdziałania odpowiedzialnych za światowe status quo mocarstw potwierdzała zapowiedź rozmów o ograniczeniu i kontroli strategicznych systemów broni jądrowej i systemów obrony przed raketami balistycznymi. Koncepcja ta była zbyt atrakcyjna, aby pójść w zapomnienie. Prawie ćwierć wieku doświadczeń podpowiadało strategom amerykańskim, że większe korzyści można osiągnąć negocjując z Moskwą niż pozostawiając ją samą sobie. Ponadto nasilały się paniczne pogłoski, że starcia nad Ussuri mogą przeistoczyć się w wojnę radziecko-chińską.

W konfrontacji z tzw. doktryną Breżniewa okazało się, iż wymyślone nad Potomakiem metody pokojowego wyłuskiwania krajów komunistycznych ze wspólnoty nie zdają egzaminu. Stany Zjednoczone były jak najdalej od tego, aby zaryzykować w takiej sprawie, jak

---

<sup>16</sup> TDBP 56-70, s.574.

<sup>17</sup> TDBP 56-70, s.567.

Czechosłowacja, konflikt z ZSRR. Alternatywą pozostawała detente<sup>18</sup>. Administracja Nixona szukała przeto pomysłów na politykę wobec Wschodniej Europy. W pierwszej kolejności zwrócono uwagę na Polskę przyznając jej w 1969 r. Klauzulę Największego Uprzywilejowania. Było ważne nie tyle z uwagi na eksport z Polski do Stanów, ile z uwagi na zwiększone możliwości uzyskiwania przez nią kredytów na rynku amerykańskim. Dla dyplomacji polskiej pierwszą „jaskółką” poprawy była wizyta w Warszawie dyrektora Departamentu Europy Wschodniej FCO Sydney Gifforda 9 marca 1969 roku<sup>19</sup>.

Grzęźnięcie Amerykanów w Wietnamie z jednej, a hasła odprężenia z drugiej spowodowały, iż na czoło sił odprężeniowych w Europie wysunęły się Francja de Gaulle’a i RFN, którego politykę wschodnią prowadził Willy Brandt. Obydwa te państwa chciały polepszenia swych relacji z blokiem socjalistycznym, w tym także z Polską. Osłabienie pozycji amerykańskich szło w parze z poprawą klimatu politycznego w Europie, chociaż zasługi w tej materii należałoby raczej przyznać Republice Federalnej Niemiec.

Dyplomacja radziecka nie zasypywała gruszek w popiele. Podczas X sesji DKP<sup>20</sup> w Budapeszcie 17 marca 1969 r., ogłoszono, że zwołanie konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie (KBWE) stanowi priorytet polityki zagranicznej wspólnoty socjalistycznej<sup>21</sup>. Proklamacja ta stała się nader pożądaną dyrektywą dla polskiej dyplomacji. Sama narada toczyła się w atmosferze nerwowości, a Gomułka czynił wyrzuty Breżniewowi, za jego politykę niemiecką<sup>22</sup>, przekonując, że ignoruje interesy polskie. Dlatego też politycy radziec-

<sup>18</sup> J. Tebinka, *Próby...*, s. 151.

<sup>19</sup> J. Tebinka, *Nadzieje...*, s. 343. Omawiano m.in. sprawy zmian na stanowiskach ambasadorów – w Londynie M. Dobrosielski zamiast Morawskiego, w Warszawie Nicholas Henderson zamiast T. Brimelowa.

<sup>20</sup> Ze strony polskiej uczestniczyli: Gomułka, Cyrankiewicz, Kliszko, Jędrzychowski, Jaruzelski, Adam Kruczkowski (vice – MSZ), gen. Bolesław Chocha, rolę sekretarza pełnił Napieraj.

<sup>21</sup> Rumunia, jak zwykle zgłosiła swoje votum separatum. Tekst apelu uzgodniony został dwa dni wcześniej podczas spotkania wiceministrów spraw zagranicznych także w Budapeszcie.

<sup>22</sup> Trepczyński S., Eisler J., *Grudzień '70.*, Warszawa 1991, s.66.

cy wychodząc z pojednawczymi propozycjami, chcieli zarazem uspokoić nastroje we własnych szeregach<sup>23</sup>. Rada NATO na budapeszteńskie wezwanie po posiedzeniu 10-11 kwietnia odpowiedziała pozytywnie. Nawiązując do tego Foreign Office zalecił 28 kwietnia placówkom stopniowe wznawianie kontaktów z państwami Układu Warszawskiego, by osiągnąć stan sprzed 1968 r.<sup>24</sup>. Apel budapeszteński na kształt lekarstwa rozchodzącego się powoli po całym organizmie, oddziaływał na coraz to większą liczbę państw europejskich. Masa krytyczna została przekroczona.

Zachęcany przez Wschód i Zachód rząd zachowującej neutralność Finlandii, ale też i specjalne relacje z ZSRR, zadeklarował 5 maja 1969 r. gotowość technicznej pomocy w zorganizowaniu i przeprowadzeniu projektowanej konferencji. W związku z powyższym polskie placówki dyplomatyczne w całej Europie otrzymały instrukcje, aby zabiegały o uzyskanie dla niej poparcia<sup>25</sup>. Polakom przydzielono zadanie pozyskania dla idei konferencji mniejszych państw europejskich, zwłaszcza tych, z którymi mieli życzliwe relacje, jak Dania czy Szwecja. Jędrzychowski zabiegał, aby zainteresowani nią przystąpili natychmiast do nieoficjalnych konsultacji. Jednak dla ogólnego obrazu sytuacji trzeba dodać, że idea porozumienia europejskiego w tych właśnie dniach poniosła stratę: niespodziewanie z innych przyczyn zrezygnował ze stanowiska prezydenta Francji jeden z głównych architektów polityki gen. de Gaulle.

Gomułka, wyczuwając tendencję zbliżenia pomiędzy Moskwą a Bonn, groźbę radziecko-niemieckiego pojednania, które jak uczyła historia, często odbywało się kosztem Polski, bezskutecznie próbował parować zbliżeniem z NRD. Jego wizyta w Berlinie 10 kwietnia i rozmowa z Walterem Ulbrichtem zakończyła się wszakże fiaskiem. Przywódca niemieckich komunistów nie omieszkał natychmiast poinformować o tym radzieckie kierownictwo oświadczając, iż integracja NRD z Polską nie jest możliwa. Gomułka z osłupieniem skonstatował,

---

<sup>23</sup> Opracowanie FCO „Perspektywy relacji Wschód-Zachód” z 20 listopada 1968 r. PRO FCO 49 240.

<sup>24</sup> J. Tebinka, *Nadzieje...*, s. 344.

<sup>25</sup> J. Kukułka, *Historia dyplomacji polskiej X-XX w.*, Warszawa 2002, s. 593.



że to on jest bardziej zainteresowany w międzynarodowym uznaniu NRD, niż kierownictwo tego państwa. Może nawet nie było to takie dziwne, bo dla Polski istnienie podzielonych Niemiec stanowiło gwarancję bezpieczeństwa, gdy dla komunistów niemieckich upragnionym celem było zjednoczenie.

Zwołana do Moskwy na dzień 23 kwietnia, nie bez polskiej inspiracji nadzwyczajna sesja RWPG stworzyła okazję do kolejnego spotkania przywódców. Ku zdumieniu Gomułki, który wygłosił dramatyczne przemówienie eksponując pogłębiającą się różnicę rozwoju gospodarczego Wschodu i Zachodu, nikt się nie interesował socjalistyczną integracją gospodarczą. Polskie inicjatywy, zmierzające ku temu były odrzucane. Upadł pomysł wspólnej waluty lansowany przez Gomułkę. Można znaleźć opinię, że Moskwa zarzuciła samą ideę RWPG, bo omawiana sesja będzie ostatnią, która obradowała w gronie przywódców partyjnych<sup>26</sup>. Rosjan interesowało tylko, czy w zamian za gwarancję dostaw surowców, kraje socjalistyczne skłonne będą inwestować w ich przemysł wydobywczy.

Czując, że Polska jest izolowana we wspólnocie socjalistycznej, Gomułka głowił się, jak temu przeciwdziałać. Spekulował, że Kreml, wobec zagrożenia chińskiego może chcieć się porozumieć z RFN kosztem Polski. Obserwacja niechęci Rosjan do zbytniego krępowania się integracją w RWPG wzmogła te obawy, które Gomułka interpretował sobie, jako dążenie do zbliżenia z Zachodem<sup>27</sup>. Odważył się, zatem bez konsultowania się z innymi, a nawet wbrew stanowisku Kremla złożyć 17 maja 1969 r. rządowi RFN propozycję układu o uznaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. O ile, bowiem Rosjanie chcieli widzieć Niemcy w europejskiej wspólnocie pod warunkiem, że zaprzysięgną chęć dotrzymania pokojowego ładu, o tyle Polacy, że wyrzekną się myśli o zmianie ustalonej w 1945 roku granicy. W tym właśnie się kryła największa rozbieżność ocen Warszawy i Moskwy.

Ambasador brytyjski Henderson doliczył się czterech powodów dla których Gomułka podjął inicjatywę aktywizacji polityki wobec

<sup>26</sup> L. Gordon, *Eroding empire*. Washington 1987, s.20.

<sup>27</sup> Ambasada do FO 25 maja 1969 r. PRO FCO 28 712. J.Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania*, Warszawa 2005, s. 345.

Niemiec i w sprawach bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego; po pierwsze – potrzeba uzyskania ekonomicznej i technologicznej pomocy z Zachodu, połączona z przekonaniem, że pomoc tę udzielić chciały i mogły Niemcy Zachodnie; po drugie – celem stworzenia przesłanek – akceptowanych też przez ZSRR – dla politycznych i negocjacji z Zachodem; po trzecie – zaniepokojenie wzrostem siły gospodarczej zarówno NRD, jak i RFN i wypływające stąd przekonanie o potrzebie maksymalne zabezpieczenia zachodniej granicy, zanim Niemcy staną się jeszcze silniejsi, a ponadto konieczność udaremnienia ewentualnej, ponownej chęci Moskwy licytowania problemu granicy z Bonn czy też tworzenia generalnych rozstrzygnięć z pominięciem Polski; po czwarte – nadzieja, że zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie bezpieczeństwa w Europie przyczyni się do złagodzenia nieprzychylnych opinii dotyczących inwazji na Czechosłowację<sup>28</sup>.

Dyplomacja polska zawczasu wyjaśniała aliantom z czasu ostatniej wojny – Francuzom i Anglikom swą aktywność obawą przed porozumieniem ZSRR-RFN, które może zignorować interesy polskie. Ze smutkiem trzeba skonstatować, że nie uzyskała wsparcia. Przede wszystkim znowu zawiódł główny aliant z czasów II wojny: Wielka Brytania, chociaż Winiewicz jeszcze przed publicznym wystąpieniem Gomułki wtajemniczył Hendersona w to, co miało być jego istotą. Laburzyści, którzy będąc w opozycji, napomykali o uznaniu granicy na Odrze i Nysie, od czasu kiedy doszli do władzy, nabrali wody w usta. Dyplomacja brytyjska wyraźnie się dystansowała, pozostawiając tę sprawę własnemu biegowi,<sup>29</sup> francuska, osierocona przez de Gaulle'a, przyjęła pozycję obserwatora. Nie przyniosła też widocznych rezultatów starannie przygotowana wizyta Winiewicza w Hadze i Brukseli w maju 1969 r. Kraje Beneluxu, a zwłaszcza Holandia twardo identyfikowały się z zasadniczą linią NATO, chociaż rozmowa z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Harmelem, który skłonny był podjąć się roli pośredni-

<sup>28</sup> Mieczysław Nurek, *Ambasada brytyjska w Warszawie o Polsce w ostatnich latach rządów Władysława Gomułki* [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, Poznań 2002, s. 226.

<sup>29</sup> J. Tebinka, *Próby...*, s. 161.

ka w sprawach konferencji europejskiej, wydawała się interesująca<sup>30</sup>. Najbardziej zainteresowany okazał się z adresatów polskiej propozycji okazał się niemiecki minister spraw zagranicznych, socjaldemokrata Willy Brandt, który już w dwa dni po wystąpieniu Gomułki sygnalizował gotowość podpisania z Polską deklaracji o wyrzeczeniu się siły. Nie satysfakcjonowało to Gomułki z uwagi na unik w sprawie granicy.

Od wiosny 1969 r. rozgrywane więc były przez polską dyplomację równoległe dwie sprawy uznane za priorytetowe, skądinąd powiązane ze sobą: porozumienia z Niemcami i konferencji europejskiej. Potwierdzała to odprawy ambasadorów w dniu 20 czerwca pod przewodnictwem Jędrzychowskiego, której przysłuchiwali się przedstawiciele KC PZPR i innych resortów: MON, MSW, MHZ.<sup>31</sup> Skonstatowano, iż europejskie państwa NATO jak RFN, Holandia, Wielka Brytania, a w mniejszym stopniu Dania i Włochy skłonne były koncepcję konferencji popierać, wszakże pod warunkiem, iż zakończy się sukcesem. Analogiczne stanowisko zajmowała neutralna Szwecja. Z państw socjalistycznych konferencją zainteresowany był Związek Radziecki i Rumunia, chociaż ta ostatnia preferowała własne pomysły. Dla polityki radzieckiej konferencja, względnie tylko jej idea miała być instrumentem porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, wekslem gwarancyjnym wobec nieobliczalności Chin oraz sposobem na utrzymanie jedności krajów socjalistycznych. Polska pokładała swe nadzieje w merytorycznej promocji systemu europejskiego bezpieczeństwa. Dlatego też Jędrzychowski nakazywał podtrzymywanie dotychczasowego dialogu, aktywność, wiązanie spraw bezpieczeństwa z ideą ONZ oraz forsowanie układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej, aby tym samym nie dopuścić do jej posiadania przez RFN.

Dyplomacja polska skupiła się zatem na zabiegach o ożywienie relacji z mniejszymi państwami europejskimi, chcąc za ich pośrednictwem oddziaływać na rzeczne dwie kwestie: konferencji europejskiej i uznaniu granicy na Odrze i Nysie, tudzież na przełamywaniu stanu izolacji. Taktycznie miano organizować rozmaite dwustronne spotkania

---

<sup>30</sup> Raport polityczny ambasady w Brukseli (F. Modrzewskiego) z 1. listopada 1969 r. AMSZ z-17, w-9, t-75 (Belgia 242)

<sup>31</sup> Notatka z narady ambasadorów 20 czerwca 1969 r. AMSZ D IV, z.27/76 w.6, og.22.

samorządowców, spółdzielców, dziennikarzy, polityków zwołując tzw okrągłe stoły, a wreszcie intensyfikować wyjazdy i przyjazdy wysokich rangą urzędników, tak, aby ich personalne kontakty stały się codziennością. W rzeczonych misjach wykorzystywano prominentnych dziennikarzy, chociaż ci zlecenia wyjazdu otrzymywali zwykle za pośrednictwem agend Komitetu Centralnego. W marcu 1969 r. wiceminister Adam Kruczkowski pojechał do Wiednia<sup>32</sup>, w maju wiceminister Winiewicz do Belgii, a Ryszard Frelek, dyrektor PISM i dyrektor Willmann do Szwecji. Z wielką atencją przyjęto też brytyjskiego ministra handlu lorda Browna w czerwcu<sup>33</sup>. Szczególnym zadaniem postawionym przez MSZ placówkom w Szwecji, Holandii, Belgii i Austrii w roku było przeciwstawianie się antypolskiej kampanii żydowskiej będącej pokłosiem spraw 1968 r.<sup>34</sup>

Podczas obradującej w Berlinie w dniach 21-22 maja konferencji wiceministrów spraw zagranicznych dyskutowano i promowano ideę konferencji europejskiej. Radziecki wiceminister L.F. Iliczow utrzymywał, że apel budapeszteński spotkał się z pozytywnym odzewem wielu państw. Dla polskiego wiceministra Zygryda Wolniaka satysfakcjonującym pozostawał zamiar wciągnięcia do prac przygotowawczych nie tylko RFN, ale zwłaszcza NRD, gdyż w swej konsekwencji prowadziło to do międzynarodowego uznania NRD. Postulatem naszej dyplomacji było wciągnięcie do udziału w przyszłej konferencji wielu państw europejskich, tak, aby miała ona charakter ogólnoeuropejski, a nie porozumienia jednego bloku wojskowego z drugim, takiego paktu o nieagresji Układ Warszawski – NATO, o jakim myśleli Rosjanie. Nawiasem warto zauważyć, że narady wiceministrów były etapem przygotowań do spotkań przywódców partyjnych tworzących Doradczy Komitet Polityczny Układu Warszawskiego, a więc tego, co można nazwać dyplomacją w płaszczyźnie partyjnej.

Dla dyplomacji partyjnej istotną kwestią pozostawała korodująca wspólnota socjalistyczna, której dezintegracja groziła osamotnionym

<sup>32</sup> *AMSZ D IV*, z. 27/76, w.6, Og. 22. W listopadzie rewizytował go sekretarz MSZ Austrii W. Platzer.

<sup>33</sup> J. Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania...*, s. 347

<sup>34</sup> *AMSZ D IV*, z. 27/76, w.11, Szw. 2416.

pozostawieniem Polski vis a vis ZSRR<sup>35</sup>. Kadłubowa narada 75 partii komunistycznych i robotniczych obradująca w dniach 5-17 czerwca 1969 w Moskwie, zajmując się sprawą jedności i polemiką z tymi partiami, które owa politykę utrudniają, sytuacji nie poprawiła. Delegacja PZPR była częściowo izolowana, a pod jej adresem jej kierownictwa formułowano wiele pretensji, także o antysemityzm oraz wyniosłość i mentorski ton<sup>36</sup>. Chcąc osłabić tę krytykę, władze PRL próbowały wykorzystać jubileusz 25-lecia PRL do przeprowadzenia kampanii promującej Polskę w ZSRR. W Moskwie zorganizowano „Dni kultury polskiej”. Oddelegowanej grupie osób przewodniczył sekretarz KC Stefan Olszowski, nawiązując swe kontakty w ZSRR<sup>37</sup>. Zaproszono na uroczyste obchody do Warszawy przywódców ZSRR i NRD. Ulbricht, demonstrując swą niechęć zaproszenie odrzucił. Przybyli natomiast Rosjanie: Breżniew i Podgorny. Breżniew, lubiący celebry, wystąpił z okolicznościowym przemówieniem podczas uroczystej sesji Sejmu PRL 21 lipca, wspominając tradycje polskich rewolucjonistów, wyzwolenie od faszyzmu i podnosząc zasługi socjalizmu<sup>38</sup>. W kontekście narady moskiewskiej warto wspomnieć o pewnym zadaniu dyplomacji polskiej, a ściślej, może nie tyle dyplomacji ile dyplomatów sprowadzającym się do obserwacji miejscowych partii komunistycznych i ich wewnętrznych opcji<sup>39</sup>.

Budapeszteńska propozycja zwołania paneuropejskiej konferencji z Budapesztu okazała się wygodnym instrumentem dyplomatycznym pozwalającym na sondowanie możliwości załatwienia wielu spraw przez nowe pokolenie czy też nowe ekipy polityczne. Brzemiennym było zainteresowanie się nią dyplomacji amerykańskiej. Zasiadając w fotelu prezydenckim Nixon pragnął nadać nowy wymiar polityce

<sup>35</sup> Rakowski, *Dzienniki...*, s. 92-94.

<sup>36</sup> Rakowski, *Dzienniki...*, s. 103.

<sup>37</sup> Przemówienie Mazurowa 25 czerwca 1969 r. Stosunki polsko-radzieckie 1945-1972, Warszawa, dok. 238, s. 580-581, wypowiedź Olszowskiego z 28 czerwca, tamże, dok. 239, s. 582.

<sup>38</sup> Przemówienie Breżniewa 21 lipca 1969 r. Polska Ludowa-Związek Radziecki 1944-1974. Zbiór dokumentów i materiałów, Warszawa 1974, dok.199, s.460-466.

<sup>39</sup> Por AMSZ Dep IV z 27/76 w.5 Szw 240 Notatka rady Frątczaka z 27 stycznia 1970 r. o sytuacji w szwedzkim ruchu komunistycznym.

amerykańskiej, ale pewnikiem poszłoby mu trudniej, gdyby nie jego polityczna muza w osobie doradcy d/s bezpieczeństwa Henry Kissingera. Tematem jego dysertacji doktorskiej był Kongres Wiedeński. Koncepcja utrzymania światowego pokoju dzięki porozumieniu się mocarstw (w literaturze anglosaskiej zwana – światowych policjantów) tak go zafascynowała, że uczynił z niej przewodnią ideę swej polityki. Sprzyjało to poglądom o konieczności przewartościowania amerykańskiego podejścia do spraw bezpieczeństwa europejskiego. Nixon formułując 25 lipca 1969 r. swą doktrynę, wymienił wśród trzech kardynalnych zasad polityki amerykańskiej zasadę negocjacji. Wkrótce potem występując z trybuny Zgromadzenia Ogólnego ONZ dodał: „*W stosunkach Stanów Zjednoczonych z poszczególnymi państwami komunistycznymi przechodzimy od ery konfrontacji do ery negocjacji*”<sup>40</sup>. Była to oczywista wskazówka na przyszłość. Rychło do tej linii przyłączyła się Wielka Brytania<sup>40</sup>. Pojawiły się szczegółowe studia nad skonkretyzowaniem tej linii<sup>41</sup>. Za poważnym potraktowaniem apelu budapesztańskiego wypowiedziała się także Międzynarodówka Socjaldemokratyczna obradująca 6 lipca w Szwecji. To zalecenie modyfikowało postawę labourystów, którym na dodatek spadły na głowę kłopoty związane z zamieszkami w Ulsterze.

Dyplomację ZSRR i USA, aby stworzyć nowy początek zreformowały Komitet Rozbrojeniowy obradujący pod szyldem OZN w Genewie. Zwiększono jego skład i zmieniono nazwę na Konferencję Komitetu Rozbrojeniowego. Na forum tejże Konferencji, przez dekadę od 28 sierpnia 1969 r. zajmowano się kompleksowo koncepcjami rozbrojenia. Konferencja ta była swoistym laboratorium pozwalającym uczestnikom śledzić, jak odbierane są ich inicjatywy, na ile zmienia się stanowisko partnerów. Dyplomacji polskiej postawiono zadanie organizowania z udziałem zachodnich naukowców i dziennikarzy tzw. okrągłych stołów, dla dyskusowania relacji Wschód – Zachód. Swobodna wymiana zdań miała przełamywać nieufność i promować tendencje porozumiewawcze. Ze strony polskiej typowano do udziału w tych spotkaniach członków PZPR, znających świat i mających opinie reformatorów, jak

<sup>40</sup> J. Tebinka, *Próby...*, s. 163.

<sup>41</sup> L. Pastusiak, *Tak zwany raport Stanley'a*. Sprawy Międzynarodowe, 1971, nr.1.

Rakowskiego czy Frelka<sup>42</sup>. Aby uogólnić rozmaite spostrzeżenia dyplomatów zwoływano narady ministrów spraw zagranicznych UW, konsultowano postępy osiągnięte w toku prac i spotkań dyplomatycznych, które zmierzały do zwołania konferencji europejskiej.

Dyplomacja polska aktywnie działała na rzecz zwołania takowej. Zamiar ten sprowadził Winiewiczza do Londynu, gdzie 17 października miał możliwość przedstawienia polskich argumentów samemu ministrowi Michaelowi Stewardowi. Polak uważał, że dyskusja podczas przyszłej konferencji powinna się toczyć wokół trzech zagadnień: bezpieczeństwa europejskiego i uznania granic, rozbrojenia oraz współpracy gospodarczej. Steward z zadowoleniem skonstatował, że rozmówca nie jest przeciwny zaproszeniu do stołu obrad Stanów Zjednoczonych i Kanady, co likwidowało dylemat NATO vs Europa<sup>43</sup>. Natomiast Winiewicz był rozczarowany brakiem ewolucji stanowiska brytyjskiego w sprawie zachodniej granicy Polski.

Dyplomacja polska zwróciła się, przeto ku Francji, która od kilku lat wypowiadała się za uznaniem dla granicy na Odrze i Nysie. Stanowiło to szczególnie platformę francusko-polskich relacji, akcentującą rezerwę wobec odbudowujących swą potęgę Niemiec. Po rezygnacji de Gaulle'a pozostawało wszakże pytanie, czy Francja nadal będzie podążać „trzecią drogą”, zwłaszcza, że myśl gaullistowska uległa osłabieniu. Nowy ambasador Tadeusz Olechowski zabiegał o jak najszerze kontakty z liderami partyjnymi, parlamentarzystami, a także miejscowym korpusem dyplomatycznym. Pracowano nad zorganizowaniem wizyty Jędrzychowskiego, do której Francuzi już we wrześniu 1969 r. odnieśli się przychylnie. MSZ wspierał tę koncepcję polecając w instrukcji z 6 listopada 1969 r. aktywizować powyższe kontakty, rozszerzając je na środowiska dziennikarskie, prowadzenie propagandy kulturalnej, a także dbałość o sprawy handlowe<sup>44</sup>.

Postwojenna doba w Europie wyraźnie odeszła do historii, gdy jesienią 1969 r., w efekcie pierwszego powojennego zwycięstwa wybor-

<sup>42</sup> Przykładowo: A. Bromke, *Polak w świecie*, s. 218, 223.

<sup>43</sup> PRO 28 719.

<sup>44</sup> Notatka Stefana Staniszewskiego z października 1969 r. AMSZ Dep.IV, z. 22/76, w.14 k.123. Instrukcja MSZ z 6 listopada 1969 r. Tamże.

czego socjaldemokratów (SPD) kanclerzem RFN został Willy Brandt. W tym momencie promowane przez niego wcześniej koncepcje nabrały cech wytycznych polityki państwa. Zamiary owe odpowiadały Moskwie. Poinformował o tym Polaków radziecki wiceminister Siemionow, instruując, że celem dyplomacji radzieckiej jest doprowadzenie do układu o niestosowaniu siły w Europie, bez prowadzenia dyskusji o granicach. W MSZ uznano, że tym samym Kreml zgodził się z koncepcją Brandta i będzie forsował zbliżenie z RFN. Generowało to rozbieżności pomiędzy Warszawą a Moskwą na tle sprawy polityki wobec RFN, bo Rosjanie nie życzyli sobie zbyt dużego odprężenia w relacjach polsko-niemieckich<sup>45</sup>. Gomułkę również trapiła niepewność, którą przez kontakty dyplomatyczne starał się sobie wyjaśnić, na ile Brandt ma przyzwolenie Zachodu na swoją aktywność w sferze polityki wschodniej<sup>46</sup>.

Gomułka miał się o tym niebawem przekonać, przebywając w pierwszych dniach października w Moskwie na czele delegacji partyjno-rządowej, by uzyskać potwierdzenie wieloletnich dostaw towarów<sup>47</sup>. Relacje polsko-radzieckie w tej sferze znajdowały się podówczas w stadium stagnacji. Rosjanie nie byli zainteresowani ich rozwojem. Tym samym bojkotowali pięknie brzmiące hasła o specjalizacji i kooperacji. Polacy zmuszeni byli zabiegać o długoletnie dostawy, bo tylko w oparciu o nie mogli skonstruować plan pięcioletni, w którym założono by rozbudowę takich, a nie innych mocy produkcyjnych<sup>48</sup>. Dyskusja nad sprawami międzynarodowymi wskazywała na obustronna rezerwę. Na czasie było pytanie, co zrobi Brandt po wygraniu wyborów. Oceniano, iż inicjatywa leży w jego rękach. Breżniew skłaniał się, aby problem ten przedyskutować, zwołując w tym celu spotkanie przywódców państw socjalistycznych<sup>49</sup>. Generalnie Polakom znowu nie udało się przekonać

<sup>45</sup> M. Rakowski, *Dzienniki...*, 126.

<sup>46</sup> Notatka z 27 listopada 1969 r. o konsultacjach z Węgrami 18.11.69 AMSZ Dep.4, 22/76 w-6 Og 22

<sup>47</sup> Notatka Jaszczuka z 28 września 1969 r. TDBP dok. 40, s. 589-593. W składzie delegacji byli Cyrankiewicz, Jędrzychowski, Jaszczuk, Kulesza.

<sup>48</sup> Szerzej zob. A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu*, Pułtusk 2007, s. 99 i nast.

<sup>49</sup> Protokół z rozmów 1-3 październik a 1969. TDBP 56-70, dok. 41, s.602.



Rosjan do idei europejskiego bezpieczeństwa, gdyż ci skłaniali się do koncepcji zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o niestosowaniu siły. Gomułka oceniał to, jako dążenie do zamrożenia istniejącego stanu relacji Polski z Zachodem, aby ograniczyć jej możliwości manewru<sup>50</sup>. Zasadnicza różnica między polską a radziecką koncepcją konferencji tkwiła w tym, że Warszawa pragnęła, by miała ona wymiar ogólny, ramowy, dotykając wielu zagadnień wciągając wszystkie europejskie państwa. Moskwa zaś chciała nadać jej charakter międzyblokowy, czyli upraszczając kreować kolejną wersję paktu Układ Warszawski – NATO.<sup>51</sup>

Przygotowując naradę na socjalistycznym szczycie, na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Pradze w dniach 30-31 października 1969 r. Gromyko wtajemniczył zebranych w tajniki rozmóww Genewie, Helsinkach i Wiedniu, czyli nie jednej, ale szeregu konferencji wzajemnie ze sobą powiązanych. Z optymizmem mówił o postępkach na drodze do zwołania europejskiej konferencji. Ten temat, jak się wydaje, determinował w całości jego politykę. Na tym tle kwestia układu z RFN wydawała się sprawą wtórną. Jędrzychowski wspierał koncepcję konferencji, oceniał podejście dyplomacji radzieckiej jako konstruktywne, jednakże uwagę o traktacie z Locarno przypomniał, że europejski system bezpieczeństwa nie może w sposób zróżnicowany traktować interesów rozmaitych państw. Nie ukrywał rozczarowania, że agenda rozmów ignoruje dawniejsze polskie propozycje sformułowane w planach Rapackiego i Gomułka. Przebijała obawa, że mocarstwa mogą się porozumieć bez oglądania się na interes Polski.

Konferencja, o której mowa powyżej<sup>52</sup> obradowała w Moskwie, w dniach 3-4 grudnia 1969 r. zajmując się oceną realizacji propozycji zawartych w Apelu Budapeszteńskim. Uwagę partyjnych bossów

<sup>50</sup> M. Rakowski, *Dzienniki...*, s. 121. Komunikat o spotkaniu 4 października 1969 r. Stosunki polsko-radzieckie 1945-1972, Warszawa. Dok. 243, s. 591-594.

<sup>51</sup> Instrukcja dla Winiewicza przed wizytą w Finlandii. Listopad 1970. AMSZ D IV z.27/76 w.2.

<sup>52</sup> Warto przypomnieć kształtowanie się mechanizmu dyplomacji sześciu państw wspólnoty socjalistycznej. Naradę moskiewską, faktycznie będącą spotkaniem DKP, poprzedziła narada ministrów spraw zagranicznych w Pradze 30-31 października. Wcześniej w podobnym celu spotykali się wiceministrowie rzeszonej szóstki.

zdominowała wymiana opinii o nowym rządzie Brandta. Gomułka czuł, iż Breżniew i Ulbricht starają się marginalizować polskie zabiegi. Rozmowy podsumował Breżniew uciekając się do stereotypowych ogólników, że co prawda inicjatywa Brandta jest cenna i chociaż zmierza do realizacji celów burżuazji, to nie powinno się jej odrzucać<sup>53</sup>, ale bacznie śledzić, czy nie ma ona na celu poróżnienia państw socjalistycznych. Ze sformułowania tego wynikało ogólne zalecenie przyhamowania tempa rokowań z władzami w Bonn.

Impuls do aktywizacji planów odprężenia nadszedł zza Atlantyku. W lutym 1970 roku Nixon zapoznał Kongres ze swoim „wielkim planem”, wedle którego strategia powstrzymywania przez konfrontację miała być zastąpiona strategią powstrzymywania przez negocjacje. Miało to prowadzić do stabilnej struktury pokojowej światowego bezpieczeństwa przez zbliżenie zarówno do ZSRR, jak i do Chin. Wedle Kissingera w rozmowach z ZSRR stosować miano zasadę linkage (powiązania) tj. uzależniać postęp od spełnienia przez partnera konkretnych postulatów<sup>54</sup>. W polityce wobec europejskich państw komunistycznych, która uzyskała określenie dyferencjacji, ogólną wytyczną stała się teza o ich postępującym zróżnicowaniu w warunkach policentryzacji bloku sowieckiego<sup>55</sup>. Generalnie, więc Stany Zjednoczone były zainteresowane intensyfikacją stosunków z krajami Europy Wschodniej przewidując, że ułatwi im to wpływanie na pozycję Związku Radzieckiego.

Brandt skorzystał z tej atmosfery, by forsować rokowania z ZSRR. Gromyko podjął to wezwanie, a w swoje zamierzenia wtajemniczył Polaków<sup>56</sup>. Zaręczał, że chce uznania granic i zreferował dokładnie wcześniejsze rozmowy. Za nader ważne Gomułka uznał oświadczenie dyplomaty bońskiego Egona Bahra, że rząd RFN zgadza się na wstąpienie obu państw niemieckich do ONZ. Toż to uznanie NRD wykrzyk-

<sup>53</sup> W kręgu Gomułki interpretowano to, jako „zielone światło” dla rozmów polsko-niemieckich (RFN). Henderson do FO 11 grudnia 1969 r. PRO FCO 28 718.

<sup>54</sup> A. Mania, *Detente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej 1969-1981*. Kraków 2003, s. 36.

<sup>55</sup> H.A. Kissinger, *The White House Years*, London 1979, s.191.

<sup>56</sup> Protokół z rozmowy Gomułki z Gromyką z 27 lutego 1970 r. TDBP 56-70, dok. 42, s. 608-626. W rozmowie brali udział Cyrankiewicz, Kliszko, Jędrzychowski, Winiewicz; Aristow i członek kolegium MSZ Walentyn Falin.

nał<sup>57</sup>, a obecny przy rozmowie Jędrzychowski wręczył projekt układu Polska –RFN<sup>58</sup>.

W miesiąc później, w początkach kwietnia, podczas spotkania przywódców ks-ów w Budapeszcie, Breźniew powiadomił Gomułkę, że porozumienie radziecko-niemieckie zostało już w zasadzie osiągnięte. Bonn zgodziło się bowiem na układ o rezygnacji z użycia siły oraz uznanie istniejących granic, w tym na Odrze i Nysie oraz pomiędzy RFN a NRD<sup>59</sup>. W tym czasie Breźniew głosił pogląd, iż ks-y nie powinny realizować swoich narodowych interesów, kosztem interesów międzynarodowego socjalizmu, co oznaczało, że mają wspierać ZSRR. Dyplomaci radzieccy tworzyli aurę nieustannej troski o polskie interesy<sup>60</sup>. Nie było aż tak jednoznaczne w świetle informacji Gromyki przekazanej Jędrzychowskiemu i Winiewiczowi 30 kwietnia, 25 maja Jędrzychowski znowu przyleciał do Gromyki<sup>61</sup>.

Dyplomacja polska w 1970 roku starała się asekurować własne rokowania z Bonn jak i ideę konferencji europejskiej intensywnymi kontaktami ze średnimi państwami europejskimi, głównie położonymi w jej północnej części. Zapraszano, kogo tylko się dało i skwapliwie wyjeżdżano, aby podtrzymywać nić kontaktów personalnych. Prowadzono rozmowy i nawiązywano kontakty różnej rangi z partnerami z Belgii, Francji, Włoch, Szwecji, Holandii, Luksemburga, Turcji, Hiszpanii, Norwegii, Danii i Jugosławii. W maju 1970 złożyli w Warszawie kilkudniowe wizyty gen. Karlo Leinonen, naczelny dowódca wojsk Finlandii<sup>62</sup> i minister obrony Szwecji S. Anderssonem. Pozyskano Olafa Palme, by wykorzystując płaszczyznę europejskiej socjaldemokracji namawiał Brandta do uznania granicy na Odrze i Nysie<sup>63</sup>. Zarazem można zauważyć, zapewne pod wpływem instrukcji płynących z Wydziału

<sup>57</sup> TDBP s. 622.

<sup>58</sup> Tamże, s. 620.

<sup>59</sup> M. Rakowski, *Dzienniki...*, s.195.

<sup>60</sup> J. Winiewicz, *Co pamiętam...*, s. 643.

<sup>61</sup> Rozmowa Breźniewa z Kliszką 2 czerwca 1970. TDBP dok. 44, s. 649.

<sup>62</sup> Por AMSZ D IV, z. 27/76 Fn 240.

<sup>63</sup> Por AMSZ D IV, z. 27/76 w.5 Szw.220. Notatka Jędrzychowskiego rozmowy z Anderssonem 29 maja 1970 r.

Zagranicznego KC PZPR tendencję naszej dyplomacji nawiązywania kontaktów z partiami socjaldemokratycznymi Zachodniej Europy kosztem tamtejszych partii komunistycznych, którym z Moskwy zarzucano rewizjonizm lub sekciarstwo i dogmatyzm<sup>64</sup>.

Z państw zachodnich najważniejszym partnerem Polski pozostawała Francja, stosunki, z którą, pozwalały nawet na prowadzenie dyplomatycznych konsultacji tym państwem należącym do przeciwnego obozu. W trakcie takowych w maju 1970 r., jako priorytetowe uznano problem niemiecki, KBWE, rozbrojenie i kwestie bilateralne, a ponadto zagadnienia Indochin i Bliskiego Wschodu<sup>65</sup>. Strona polska przedstawiła swój projekt traktatu rozbrojeniowego, w którym akcent stawiano na niestosowanie siły, częściowe rozbrojenie, konsultacje i zobowiązanie do powstrzymania się od agresji. W tychże rozmowach pojawiło się, a może raczej uzyskało należną mu wagę inne zagadnienie, żyjąc odtąd własnym życiem. Zrodził je deficyt handlowy, występujący, w przytoczonym przypadku, w obrotach z Francją. Jednak ów przypadek występował dosyć powszechnie, stąd w kontekście dziejów polskiej dyplomacji potraktować można go przykładowo. Polacy proponowali zrównoważenie obrotów, podpisanie wieloletniej umowy handlowej oraz zabiegali o dostęp do techniki elektronicznej.

Podczas przeglądu zagadnień bliskowschodnich, Warszawa namawiała Paryż do przeciwstawiania się linii politycznej współpracy Stany Zjednoczone – Izrael oraz domagania się wykonania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 listopada 1967 r. nakazującej Izraelowi opuszczenie okupowanych terytoriów. Odnośnie Indochin, nakłaniano Francję, która niegdyś władała tym obszarem, do udzielenia poparcia Tymczasowemu Rządowi Koalicyjnemu w Wietnamie Południowym, Patriotycznemu Frontowi Laotańskiemu: Neo Lao Haksat i wspierania księcia Sihanouka przeciw Lon-Nolowi w Kambodży. Te wszystkie postulaty odzwierciedlały bardziej stanowisko radzieckie niż wyłącznie polskie, nie mieliśmy bowiem tam własnych interesów.

---

<sup>64</sup> Por AMSZ D IV, z. 28/77 w.7 Fin 0.220.

<sup>65</sup> Notatka Departamentu IV do rozmów z Francją z 27 kwietnia 1970 r. AMSZ D IV, z. 27/76 w.3 Francja 220.

Dyplomacja polska, oddziałując na radziecką dbała, aby nadal jej priorytetem pozostawało doprowadzenie do europejskiej konferencji. Pozyskiwano mniejsze kraje europejskie i skandynawskie, polemizując z obiekcjami, które ciągle wysuwała zastrzeżenia Rada NATO. Gromyko podczas kolejnego spotkania ministrów państw socjalistycznych w Budapeszcie 21-22 czerwca 1970 r. nie tracił optymizmu. Inni, jak Jędrzychowski, potakiwali. Wychodząc naprzeciw postulatom padającym z ust dyplomatów zachodnich, względnie wybijając ich argumenty, postanowiono zaproponować rozszerzenie spektrum zagadnień mających być omawianymi na tej zamierzonej konferencji o sprawy gospodarcze, naukowo-techniczne i kulturalne.

Lawinę zmian uruchomiły dyplomatyczne rozmowy radziecko-niemieckie, które dobiegły kresu, gdy premierzy Aleksiej Kosygin i Willy Brandt podpisali 12 sierpnia 1970 roku układ o podstawach stosunków ZSRR – RFN. Strony zobowiązywały się do rozstrzygnięć pokojowych, stwierdzały, że pokój w Europie może być utrzymany w przypadku, gdy nikt nie naruszy istniejących granic, a integralność terytorialna wszystkich państw w Europie będzie szanowana. Zaistniała interakcja pomiędzy Ostpolitik Brandta, a zapadniczym Breżniewa stała się jednym z najważniejszych czynników dyplomacji europejskiej owego czasu<sup>66</sup>.

Breżniew, aby zrelacjonować treść układu, przedstawić związane z nim oczekiwania i charakter zobowiązań, zwołał w trybie pilnym na dzień 20 sierpnia trzygodzinne posiedzenie Doradczego Komitetu Politycznego. W ogólnych słowach zreferował przedmiotową umowę, akcentując sprawę nienaruszalności granic i poinformował zebranych, że częścią porozumienia jest poufna „deklaracja o intencjach stron”<sup>67</sup>. Rząd Brandta zobowiązał się w niej do efektywnych rokowań z NRD, Polską i Czechosłowacją, a także działań na rzecz zwołania konferencji europejskiej. Następnie wypowiadali się szefowie innych partii. Wypowiedź

<sup>66</sup> L. Gordon, *Eroding empire*. Washington 1987, s. 45.

<sup>67</sup> Wystąpienie Breżniewa 20 sierpnia 1970 r. AAN PZPR XI-A, 106, k.87-92. Delegacja radziecka: Breżniew, Podgorny, Kosygin, Kirylenko, Katuszew, Gromyko, Rusakow (kolejność wg. Dokumentu!)

Gomułki<sup>68</sup> była *suaviter In re, foriter In tono*. Przyklaskiwał Breżniewowi, powątpiewał w potrzebę traktatu pokojowego z Niemcami, a krytyka Rumunów za pośpiech w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych posłużyła mu jako argument na rzecz konieczności zachowania jedności przez kraje socjalistyczne w stosunkach z Bonn. Znacznie ostrzej oceniał postawę polityków z Berlina, którym zarzucał, że z jednej strony starają się kosztem innych rozwijać współpracę gospodarczą z RFN, z drugiej zaś strony intrygują przeciwko Brandtowi, bez którego wszakże żadnego porozumienia by nie było.

Dyplomacja polska otrzymała polecenie bacznego obserwowania reakcji poszczególnych rządów na możliwość normalizacji stosunków Polski z RFN i rozwiązania przy tej okazji problemu granicy zachodniej. Reakcja państw skandynawskich była przychylna. Wcześniej podobną postawę zaprezentował holenderski minister spraw zagranicznych Harmel, skądinąd reprezentując cały Benelux. Dyplomacja polska asekurowała rozmowy z Brandtem nie tylko na skrzydle nordyckim, ale także na południowym poprzez kontakty w Włochami i Francją. W kontaktach z Włochami próbowano wykorzystać przyjazd do Warszawy we wrześniu wiceministra spraw zagranicznych A. Salizzoni<sup>69</sup>. Beznadziejne okazały się natomiast próby osłabiania więzów włosko-amerykańskich, czy skłonienia Italii do prowadzenia bardziej proarabskiej a mniej proizraelskiej polityki na Bliskim Wschodzie. Korzystając z okazji interweniowano w sprawie roztoczenia opieki nad popadającym w ruinę cmentarzem na Monte Cassino.

Rząd RFN do zawarcia układu z Polską nie śpieszył się, a do pierwszego spotkania obu ministrów spraw zagranicznych: Polski – Jędrzychowskiego i RFN Waltera Scheela doszło dopiero 3 listopada 1970 r. Niemcy, mając w kieszeni układ ze Związkiem Radzieckim przestali się śpieszyć<sup>70</sup>. Głównym punktem sporu była nadal kwestia uznania granicy. Jędrzychowski przestrzegł, że nie zgodzi się na żadne sformułowania czy aluzje, sugerujące, iż uregulowanie ma jakiś tym-

<sup>68</sup> Wystąpienie Gomułki, tamże, k. 121-126.

<sup>69</sup> Tezy do rozmów z Włochami z 21 września 1970 r. AMSZ D-IV z. 27/76, w.7 Włochy 22.

<sup>70</sup> J. Winiewicz, *Co pamiętam...*, s. 648.

czasowy charakter. Zwrócił zarazem uwagę, iż Warszawa nie wymaga, aby rząd RFN zobowiązywał się za trzecie państwa czy też za całe Niemcy, czy nawet za jakiś przyszły rząd ogólnoniemiecki, bowiem traktat ma uregulować dwustronne stosunki PRL i RFN.

W następnych dniach Polacy, co samo w sobie jest bardzo pouczające, negocjowali tekst układu na dwa fronty: z Niemcami i z Rosjanami. Gdy Polacy poinformowali Gromykę o stanie rokowań z delegacją zachodnio-niemiecką, ambasador Ptasieński usłyszał krytyczną opinię odnośnie redakcji pierwszego artykułu projektowanej umowy. Gromyko przestrzegwał, że to sformułowanie daje furtkę do powrotu do tematu pokojowego uregulowania. Dowodzili wyższości sformułowań zawartych w tekście traktatu z 12 sierpnia i starał się wpływać na rozmówcę koncyliacyjnie usprawiedliwiając postulaty niemieckie<sup>71</sup>. Gdy prace grupy negocjatorów dobiegały finału, Winiewicz zgłosił się do Gromyki. Przekazał mu uzgodniony tekst Układu o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między PRL a RFN i projekt noty do trzech mocarstw. Poinformował nadto, iż strona polska wyszła naprzeciw rządowi Brandta – Scheela w sprawach humanitarnych. Gromyko podziękował za przekazane mu informacje, ale nie omieszkał zaznaczyć, iż jest zadowolony z brania przez stronę polską uwag radzieckich. Na drugi dzień, 18 listopada 1970 umowę parafowano.

W tym momencie aktualizacji uległa kwestia miejsca NRD w rzeczywistości tworzonej porozumieniem z Polską, a także sprawa, kiedy stosowny układ podpisze Czechosłowacja. Gomułka podjął ją w rozmowie z Breżniewem przebywającym w Budapeszcie z okazji zjazdu Węgierskiej Partii Pracujących. Nie wszyscy byli obecni. Obrażony Ulbricht dyplomatycznie zachorował. Pozował na porzuconego i zdradzonego. Gomułka nalegał na Breżniewa, aby przymusić Ulbrichta do zawarcia układu z Bonn, a potrzebny ku temu czas zdobyć przewlekając czas ratyfikacji traktatu z RFN. Podzielał pogląd Breżniewa, że mając na uwadze interesy Brandta należy wykonać gesty, które wzmocniłyby jego prestiż w społeczeństwie niemieckim. Po tej wymianie zdań Breżniew uznał za zasadne zwołanie DKP, które w przeddzień podpi-

---

<sup>71</sup> Szyfrogram Ptasieńskiego z 6 listopada 1970 r. *Polityka i dyplomacja...*, dok. 122, s. 383-385.

sania układu polsko-niemieckiego zademonstrowałoby jedność państw socjalistycznych<sup>72</sup>. Aby nie pozwolić Ulbrichtowi na dalsze uniki, postanowił, że odbędzie się ono w Berlinie.

Kierownictwo NRD zaczęło się teraz obawiać izolacji, w którą samo się wpędziło wcześniejszą postawą. W swoim wystąpieniu Gomułka<sup>73</sup> identyfikował się ze stanowiskiem radzieckim, bronił taktyki dyplomacji polskiej i dowodził, że czas, który pozostanie do ratyfikacji układów radziecko- i polsko-niemieckiego, Berlin i Praga<sup>74</sup> mogą i powinny wykorzystać do wynegocjowania własnych porozumień. Dowodził, że Bonn potwierdziło już uznanie państwowości NRD, i że kierownictwo RFN należy w tym umacniać. Skrytykował zarazem politykę Stanów Zjednoczonych, które, jego zdaniem, starały się nie dopuścić do wschodnich układów Republiki Federalnej. Informował, że zaprosił do Warszawy przedstawicieli dwóch państw, z którymi Polska mogła mieć wspólne interesy w sprawie niemieckiej – premiera Francji i ministra spraw zagranicznych Austrii. Sukces Gomułki potwierdziła rezolucja spotkania. W deklaracji o umocnienia bezpieczeństwa i rozwoju pokojowej współpracy w Europie przywódcy krajów wspólnoty socjalistycznej podtrzymali dotychczasową formułę KBWE, a nawet wzbogacili ją stwierdzeniem: *cały rozwój w Europie świadczy o tym, że bez udziału NRD nie jest możliwe zapewnienie w tym rejonie trwałego pokoju*. Uzupełnienie to oznaczało wprowadzenie do formuły bezpieczeństwa pomyslnych rezultatów osiągniętych już w tym czasie w rozwiązywaniu kwestii niemieckiej<sup>75</sup>.

---

<sup>72</sup> Rozmowa Gomułki z Breżniewem w Budapeszcie 23 list 1970, TDBP dok. 45, s. 653-5.

<sup>73</sup> M. Tomala, *Patrzac na Niemcy*, Warszawa 1997, s. 271.

<sup>74</sup> Kierownictwo czechosłowackie, jak przyznał w swym wystąpieniu Husak, jeszcze do tego czasu nic nie wynegocjowało, bowiem po roku 1968 ciągle znajdowało się na cenzurowanym.

<sup>75</sup> Organizacja Układu Warszawskiego, dok. 46, s. 171-174. Przy okazji DKP wydał kilka innych oświadczeń: w związku z zaostrzeniem sytuacji w Indochinach; w sprawie pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie; w sprawie Gwinei. Adresowane do zwolenników krajów socjalistycznych w tych odległych rejonach, miały one zapewnić ich, że porozumienie z Zachodem aktualnie uosabianym przez RFN, nie oznacza porzucenia współdziałania z nimi.



Trzeba dodać, że rokowania z RFN dyplomacja nasza asekurowała starając się być na bieżąco w kontakcie z innymi państwami. Najlepsze wyniki osiągnęto w relacjach z Francją, którą od czasu wizyty Cyrankiewicza w Paryżu w 1965 r. traktowano jako najbliższego partnera na Zachodzie. Rozważano nawet nawiązanie ściślejszych kontaktów wojskowych. Okazję do demonstracji tej zażyłości stworzyła wizyta premiera Chaban Delmasa w Warszawie w listopadzie 1970 r. Podpisano Deklarację o Przyjaźni i Współpracy formalizując platformę konsultacji.<sup>76</sup>

Nieco wcześniej, korzystając z atmosfery, którą tworzyło rysujące się porozumienie Polska-RFN, Jędrzychowski i Willmann przyjęli w dniach 16-18 listopada dyrektora generalnego fińskiego MSZ Hyvarinena<sup>77</sup>. Główną osią rozmowy było przekonywanie względnie utwierdzanie go w poglądach, jako organizatora przyszłej konferencji europejskiej, jak powinna ona wyglądać. Termin zwołania konferencji, porządek dzienny i inne sprawy proceduralne zdaniem polskich dyplomatów powinien określić „salon ambasadorów” możliwie prędko zwołany przez Finów. Uważając powszechne rozbrojenie za iluzję, Polacy akcentowali, że są za ograniczonymi, być może nawet niewielkimi, ale konkretnymi ustaleniami w tym zakresie<sup>78</sup>. Poparli też ideę zorganizowania w Helsinkach konferencji przedstawicieli partii chłopskich Europy.

Wielki dzień dla Gomułki, datę podpisania układu polsko-niemieckiego ustalono na 7 grudnia 1970 r. w Pałacu Namiestnikowskim przy Krakowskim Przedmieściu. Roczne rozmowy, a następnie intensywne rokowania dowiodły skuteczności polskiej dyplomacji w warunkach ograniczonej suwerenności. Główną zasługę przypisać należy Władysławowi Gomułce, który podejmował wszystkie istotne decyzje. Tym samym skutecznie przewyciężył opory zarówno Moskwy jak

<sup>76</sup> Notatka departamentu IV z 14 maja 1971r. AMSZ D-IV z. 28/77 w 2 Fr 22.

<sup>77</sup> Różne notatki do rozmów. AMSZ D.IV, 27/76, w.2, Fn 240.

<sup>78</sup> Nie na wszystkich polach nasza dyplomacja odnosiła sukcesy. Dla konferencji europejskich nie udało się pozyskać Turcji. Zob. Pismo amb. Stanisława Piotrowskiego do MSZ z 17 11 1969 r. AMSZ D.IV, 27/76, w-6, T-22. Generalnie Turcja orientowała się na Bułgarię i ZSRR. Notatka radcy Czesława Ciapy z 16.stycznia 1969 r. Tamże. W 1970 r. Polska, po przejściu władzy w tym kraju przez wojskowych zrezygnowała z akredytowania swego ambasadora w Atenach.

i Berlina, nie mówiąc o Bonn. Zasluga ta daje mu miano herosa polskiej polityki zagranicznej na skalę pokoleń.

Układ podpisany w Warszawie między PRL a RFN miał charakter bilateralny, dwustronny. Dyplomacja nasza zapobiegła, aby układ z RFN został „podłączony” do szerszego układu, jakim był układ ZSRR-RFN. Informując partnera radzieckiego o toku rokowań pamiętano, by nie stwarzać atmosfery nieufności. Stale podnoszono wagę Układu Moskiewskiego dla szerszych stosunków w Europie. Gomułka zapoznając VI Plenum KC PZPR z zawartym Układem, stwierdził, iż *„Układ Warszawski mógł dojść do skutku dzięki temu, że przed tym zawarty został Układ Moskiewski. Tylko na gruncie nowej rzeczywistości politycznej stworzonej przez Układ Moskiewski stało się możliwe zawarcie Układu Warszawskiego, który w swojej treści zawiera formalno prawne uznanie przez Niemiecką Republikę Federalną zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Istotnym w tym ostatnim publicznym wystąpieniu Gomułka było także stwierdzenie, iż ”nawet gdyby kiedykolwiek doszło do zjednoczenia Niemiec, to również takie zjednoczone Niemcy byłyby związane Układami Zgorzeleckim i Warszawskim jako sukcesor obu państw niemieckich.”*<sup>79</sup>

\*

Drugim ważnym nurtem naszej dyplomacji były sprawy gospodarcze. Polska zabiegała o zwiększenie swoich możliwości eksportowych, którym na przeszkodzie stały rozmaite bariery kontyngentowe wprowadzone przez państwa Zachodniej Europy, zabiegi o korzystne dla siebie saldo obrotów handlowych oraz o dostęp do nowych technologii. W tej ostatniej sprawie imano się rozmaitych pomysłów, jak przykładowo współpraca w produkcji, kooperacja etc. Początkowo największe nadzieje wiązano z Wielką Brytanią, gdyż w latach sześćdziesiątych Wielka Brytania przyczyniała się do modernizacji przemysłu w Polsce, choć nie zawsze brytyjskie firmy były w stanie podolać zobowiązaniom, jakie na siebie wzięły. Przykładem była ślimacząca się w latach 1968-1969 budowa puławskich Azotów przez firmę Simon Carves. Nadzieje

---

<sup>79</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1984, s.216.

te wzmocniła czerwcowy wizyta ministra Browna i jego spotkania się z ministrami - spraw zagranicznych Stefanem Jędrzychowskim, pewniej zresztą czującym się, w sprawach gospodarczych z racji wcześniej pełnionych funkcji niż w polityce zagranicznej, handlu zagranicznego Januszem Burakiewiczem i przemysłu chemicznego Antonim Radlińskim. Ranga i liczba polskich rozmówców świadczyła o wadze, jaką władze PRL przywiązywały do jego wizyty. Rozpoczęto rokowania o wieloletnią umowę handlową, na czym bardzo nam zależało. Brown chcąc zmniejszyć ujemne saldo handlowe zabiegał o zamówienia eksportowe dla brytyjskiego przemysłu, napotykał na coraz silniejszą konkurencję ze strony RFN i Francji. Polacy replikowali wskazując na słabą konkurencyjność brytyjskich wyrobów. Porozumienie handlowe podpisane 1 VIII 1969 r. było kompromisem. Polska utrzymała prawo do 15 mln. funtów rocznie nadwyżki handlowej za zobowiązanie się do wydania jej w obszarze szterlingowym. Przyznano jej minimalne zwiększone limity eksportowe, ale nie obowiązujące bekonu, na który utrzymano obowiązujące stawki celne. Nie powiodło się natomiast zawarcie wieloletniej umowy gospodarczej, na której zależało stronie polskiej, zabiegającej o nowoczesne technologie i kooperację z firmami brytyjskimi. Odmowa brytyjska wynikała z obaw przed sprawieniem sobie kłopotów w toku uzgadniania warunków przystąpienia Zjednoczonego Królestwa do EWG. Jednak związane z rokowaniami z Polską zabiegi brytyjskie przyczyniły się w owym czasie do złagodzenia ograniczeń Komitetu Koordynacyjnego dla Handlu Wschód-Zachód (COCOM) wobec krajów Układu Warszawskiego. Otwierało to Polsce drogę do nabycia pożądaných przez nią komputerów, podzespołów elektronicznych, a nawet radarów wytwarzanych na Wyspach Brytyjskich. Podstawę finansowania polskiego importu inwestycyjnego z Wielkiej Brytanii stworzyła umowa zawarta 28 VIII 1969 r. pomiędzy Bankiem Handlowym i Bankiem Lloydsa w sprawie udzielenia strome polskiej kredytu w wysokości 20 mln. funtów, posiadającego gwarancje rządowe. Była to najwyższa do tej pory pożyczka udzielona Polsce przez brytyjskie banki na warunkach uznanych przez dyplomację PRL za korzystne.<sup>80</sup>

---

<sup>80</sup> J. Tebinka, *Próby...*, passim

Generalnie Polska poszukiwała rynków zbytu dla swoich towarów, z uwagi na nagminną potrzebę dewiz, aby kupić to, bez czego nasza gospodarka, a ściślej lobby przemysłowe nie mogło się obyć. Potrzebę tą wymuszał postęp technologiczny omijający Polskę w efekcie pozostawłości „żelaznej kurtyny” i rozbudowane, jak przykładowo w przemyśle włókienniczym, moce produkcyjne. Niestety nasza oferta nie była zbyt atrakcyjna – dominowały surowce, proste narzędzia i żywność, której Zachodnia Europa produkowała już ponad miarę. Trzeba zaznaczyć, że pracownicy MSZ zabiegali jedynie o zachęcenie i stworzenie formalnych ram dla takich porozumień, bo wypracowanie konkretnych porozumień pozostawało zadaniem innych resortów i instytucji należących do pionu gospodarczego.

Minister handlu zagranicznego Burakiewicz podpisał w Rzymie 18 lutego 1970 r. pięcioletnią umowę gospodarczą na lata 1970-74, negocjowano umowę weterynaryjną.<sup>81</sup> Kanwą rozwoju relacji polsko-włoskich stworzył zakup licencji na samochód Fiat 125, który produkowano w warszawskim Żeraniu. Dobre kontakty mieliśmy też ze Szwecją importując rudę żelaza i rozwijając dzięki uruchomieniu linii promowej turystykę. W styczniu przyjęliśmy szwedzkiego ministra gospodarki K. Wickmana<sup>82</sup>. W 1970 roku Polska nawiązała z Hiszpanią stosunki handlowe, ustanawiając w Madrycie stałe Przedstawicielstwo Handlowo-Konsularne.

Gorzej wiodło się naszej dyplomacji w pierwszym, jak to podówczas określano, obszarze płatniczym. W dniu 13 maja 1970 r. odbyła się w Warszawie 24 sesja RWPG z udziałem premierów. Przyjechał Kosygin<sup>83</sup>. Gomułka zabiegał o zwiększone dostawy surowców, Rosjanie chcieli więcej węgla<sup>84</sup>. Prawda, że Polska wydobywała go

<sup>81</sup> Notatka polityczna nr 12. AMSZ D-IV z. 27/76, w.7 Włochy 22.

<sup>82</sup> AMSZ D-IV z. 27/76 w.5 Szw 221

<sup>83</sup> Rozmowa m 13 maja 1970 r. TDBP, dok. 43, s. 627-642.

<sup>84</sup> Na ogół w historiografii panuje mit, że ZSRR potrzebował polskiego węgla dla zaspokojenia własnych potrzeb. W rzeczywistości węgiel „eksportowany do ZSRR” trafiał do NRD i Czechosłowacji, tylko częściowo jako surowiec energetyczny, czasem jako waluta, którą ZSRR płacił swoje zobowiązania wobec tych państw zajmujących znacznie wyższe niż Polska miejsce na liście radzieckich importerów. Bywało i tak, że Praga sprzedawała go na wolnym rynku konkurując cenowo z węglem oferowanym przez Polskę.

znacznie więcej niż chciała zaoferować krajom socjalistycznym. To, co mogła sprzedać w drugim obszarze płatniczym, stanowiło bowiem główne źródło dewiz. Rozgorzał zatem spór pomiędzy Gomułką Kosyginem, przy czym radziecki premier przestrzegał, by Polacy nie handlowali rosyjską ropą na Zachodzie. Odmawiając zwiększenia dostaw ropy, proponował w zamian gaz. To jednak wymagało nowych inwestycji transportowych. Nie przyniosła efektów dyskusja w sprawie cen<sup>85</sup>. Lansowane przez Gomułkę poglądy o konieczności specjalizacji i kooperacji w ramach RWPG, nadal nie wywoływały zainteresowania zebranych<sup>86</sup>. Reasumując, integracyjna wizja Gomułki zawisła w powietrzu.

W dniu 7 grudnia 1970 r. został zawarty układ o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków Polska – RFN, ale już w kilka dni później w dramatycznych okolicznościach doszło do zmiany na najwyższych szczeblach władzy. Gomułkę usunięto ze stanowiska I Sekretarza KC PZPR, premier Cyrankiewicz przeniesiony został na stanowisko Przewodniczącego Rady Państwa. Odeszli ludzie czuli, a może nawet przeczuleni na punkcie niebezpieczeństwa niemieckiego. Jakkolwiek podpisanie układu, z uwagi na konieczność jego ratyfikacji, pozostawało jedynie ważnym posunięciem w kierunku jego zawarcia, to sam fakt podpisania, na tyle, na ile można ufać umowom międzypaństwowym, przewartościował międzynarodowe położenie Polski, ponieważ uzyskała tym samym większy zakres swobody w polityce międzynarodowej. Na czele partii stanął Edward Gierek, a premierem został Piotr Jaroszewicz. Początkowo Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zostało dotknięte tymi zmianami<sup>87</sup>.

---

<sup>85</sup> TDPP s. 633.

<sup>86</sup> Komunikat o XXIV sesji RWPG z 15 maja 1970 r. Stosunki polsko-radzieckie 1945-1972, Warszawa, dok. 250, s. 613-616.

<sup>87</sup> Szerzej A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu...*, s.111 i nast. Co do Jędrzychowskiego, to do usunięcia Gomułki odniósł się z rezerwą. Zob. S. Trepczyński, J. Eisler, *Grudzień '70*, Warszawa 1991, s. 109,

Gierek z Jaroszewiczem pośpieszyli do Moskwy już 5 stycznia 1971 r.<sup>88</sup> Nowy polski przywódca, sprawił na Breżniewie i jego otoczeniu, doskonale wrażenie, zwłaszcza, że przyjął postawę, która spodobała się na Kremlu<sup>89</sup>. Szef PZPR-u zapewniał, że miejsce polskiej polityki zagranicznej jest w ramach globalnej polityki ZSRR, tworząc wrażenie, jakby odcinał się od postawy poprzednika<sup>90</sup>. Jakoby podczas tego spotkania z Polakami, Kosygin miał namawiać ich do rozpatrzenia możliwości otwarcia się na Zachód. Zarazem jednak dyplomacja radziecka przestrzegła Gierka przed podtrzymywaniem atmosfery euforii, jaka zapanowała w relacjach Polska – RFN po wizycie Brandta w Warszawie<sup>91</sup>. Nie przeczyło to atmosferze odprężenia w relacjach Wschód-Zachód, bez którego „otwarcie polskiego okna na świat” nie byłoby możliwe.

W kilka dni później, 11 stycznia Gierek i Jaroszewicz 11 stycznia złożyli wizytę w NRD. Inni wysłannicy partii i rządu udali się w dniach 4-8 stycznia do Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i na Węgry. W styczniu podpisano też umowy handlowe z NRD i Rumunią.

Nowej polskiej ekipy nie bojkotowano. Już w styczniu przyjechał z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Austrii Kurt Kirchschrager. Międzynarodowe położenie Polski zmieniało się na lepsze, a ewolucja sytuacji międzynarodowej sprzyjała rządowi Gierka. Nasilały się tendencje odprężeniowe, co skonstratowała narada ministrów spraw zagranicznych państw socjalistycznych 19 lutego 1971 r. w Bukareszcie. Podnoszącego do najwyższej rangi problem ratyfikacji układów z RFN Jędrzychowskiego, inni uczestnicy narady przywołali do szeregu utrzymując, że przy braku załatwienia pozostałych problemów, wydaje się to przedwczesne.

Tendencje odprężeniowe w Europie skłaniały dyrektywne organy wspólnoty socjalistycznej do uszczegóławiania zgłaszanych postulatów.

---

<sup>88</sup> E. Gierek, *Replika...*, s. 89 wspomina, że powitanie było bardzo uroczyste, a stosunek Breżniewa, kordialny.

<sup>89</sup> Protokół rozmowy Gierka z Breżniewem 5 stycznia 1971 r. Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970. Oprac. P. Domański, Londyn 1991, dok. 13 s. 126-136 tu s. 127.

<sup>90</sup> P. Kostikow, *Widziane z Kremla*, Warszawa 1992..., s. 151.

<sup>91</sup> M. Rakowski, *Dzienniki...*, s. 364.

Podczas XXIV Zjazdu KPZR w kwietniu ogłoszono „*Program Pokoju*”. Składały się nań znane propozycje, jak wyrzeczenie się siły lub groźby jej stosowania dla rozwiązania spornych problemów; równoczesne anulowanie Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego, lub też — w pierwszym etapie — rozwiązanie ich organizacji wojskowych, tudzież pełny asortyment pomysłów rozbrojeniowych.

Owe radzieckie manewry obserwowane były w Warszawie nieufnie. Obawiano się, że Moskwa bardziej skłania się do dwustronnych rozmów z Waszyngtonem (i vice versa) niż optuje za szukaniem rozwiązania w płaszczyźnie konferencji europejskiej z udziałem bardzo wielu państw. Stąd też w instrukcji wiceministra Willmanna dla ambasadora Włodzimierza Lechowicza w Holandii z początku kwietnia padło stwierdzenie, że z KBWE nie należy się spieszyć, ale dobrze ją przygotować<sup>92</sup>. W tym duchu zredagowane było Aide Memoire rządu PRL do rządu Finlandii z kwietnia.

Opinia o owej skłonności pojawiła się, gdy wyrosła kolejna przeszkoda na drodze do zwołania KBWE. Polityczne gremia NATO wystąpiły z postulatem uregulowania sprawy dostępu do Berlina Zachodniego i w ogóle statusu tegoż miasta. Spekulowano tu na kontestacji władz NRD, które w imię swej suwerenności nie chciały o tym słyszeć. W kierownictwie MSZ uważano, że od Kremla zależy przełamanie obstrukcji władz NRD w sprawie wschodniej polityki Brandta i statusu Berlina Zachodniego. Postulowano zarazem, aby ze sfery zainteresowań KBWE wyłączyć sprawę konfliktu arabsko-izraelskiego<sup>93</sup>. Generalnie mieliśmy wszakże zabiegać o to, aby skłonić ZSRR i Stany Zjednoczone do idei KBWE.

Na innym odcinku swego działania, ekipa Gierka, aby podnieść swój image w społeczeństwie, skłoniła ambasadora Dobrosielskiego w Londynie, do rozpoczęcia zabiegów o sprowadzenie do kraju pro-chów gen. Sikorskiego. Ambasador, irytując tym w najwyższym stop-

<sup>92</sup> Instrukcja Willmanna z 8 kwietnia 1971. AMSZ Dep.IV z. 28/77 w.2 Hol 22.

<sup>93</sup> Instrukcja Willmanna dla Wł. Lechowicza (Haga) z 8 kwietnia 1971 r. AMSZ Instrukcja. IV z. 28/77 w. 2 Hol. 22. Notatka A. Jedynaka z 8 marca 1971 r. Tamże.

niu kręgi emigracji, pozyskał dla tej idei wdowę po generale<sup>94</sup>, ale nie doprowadził do zamierzonych efektów.

Największą różnicą pomiędzy polityką zagraniczną Gomułki i Gierka stworzyło przeniesienie akcentu ze spraw politycznych, które mogły się wydawać trwale ugruntowane, na sprawy gospodarcze. Po uporaniu się ze sprawami kadrowymi, znajdujące się u władzy lobby przemysłu ciężkiego, którego przedstawicielem był sam Gierek, mogło przystąpić do spraw, które leżały w spektrum jego zainteresowania. Celem konkretyzacji zamierzeń gospodarczych w rozpoczynającej się pięciolatce, Jaroszewicz przybył 8 czerwca do Moskwy. Przyjął go Kosygin, tym razem znacznie bardziej skłonny do osiągnięcia porozumienia z Polakami. W efekcie postanowiono zwiększyć wolumen wymiany handlowej. Przy okazji podpisano zapowiadaną wcześniej umowę o radzieckiej pomocy technicznej przy budowie nowych fabryk w Polsce i dostawie do nich kompletnych urządzeń otwierając tym samym projekt huty „Katowice”.

W końcu lipca (27-29) obradowała XXV sesja RWPG w Bukareszcie. Polskę reprezentował Jaroszewicz, którego akcje wyraźnie zwykowały. Przyjęto *„Kompleksowy program dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji krajów RWPG”*. Był to kolejny, po chruszczowowskich *„Zasadach międzynarodowego podziału pracy”* z 1962 r. manifest socjalistycznej współpracy gospodarczej. Jak zwykle, i tym razem projektowano gospodarki państw RWPG wiązać z radzieckimi pięciolatkami kładąc nacisk na sprawy planowania perspektywicznego. W dyskusji poniesiono możliwość uruchomienia szeregu mechanizmów pozwalających na intensyfikację współpracy gospodarczej. Ale, jak można sądzić na podstawie minorowego wywiadu wicepremiera Jagielskiego dla prasy, więcej było zgłoszonych postulatów niż zobowiązań<sup>95</sup>. Krytycy twierdzą, że Kreml tym samym testował silniejsze wiązanie gospodarek kaesów z ZSRR.

---

<sup>94</sup> Dobrosielski do MSZ 4 marca 1971 r. AMSZ D IV 31/82 w. 4 WB 37-1. Inicjatywę w tej sprawie przypisuje sobie J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*. Poznań 1985, s. 665.

<sup>95</sup> Wywiad Jagielskiego z 1 sierpnia 1971 r. Stosunki polsko-radzieckie 1945-1972, Warszawa, dok. 260, s.657-660..



Względy gospodarcze sprawiły, że dyplomacja polska znowu podjęła trud ożywienia stosunków z Wielką Brytanią, zwłaszcza, że kwestia granicy na Odrze i Nysie straciła swą aktualność. Zaraz po objęciu rządów przez ekipę Gierka, Winiewicz deklarował w Londynie taki zamiar<sup>96</sup>. Wielka Brytania, jak napisano w opracowaniu MSZ z lipca 1971 r. nakreślającym zadania dla naszej dyplomacji<sup>97</sup>, „*mimo, iż zeszła do roli średniego mocarstwa, to jednak nadal reprezentuje znaczny potencjał przemysłowo-finansowy i zachowała poważne wpływy polityczne i gospodarcze w różnych rejonach świata. Dla Polski pozostanie ona przez szereg najbliższych lat jednym z dwóch głównych partnerów handlowych wśród krajów Europy Zachodniej, a w dziedzinie stosunków politycznych rozwoju różnych form dialogu polsko-brytyjskiego, pozostanie istotnym elementem naszej polityki europejskiej*”. Zabiegano, by zrekompensować ograniczony przez Anglików import żywności, eksportem wyrobów przemysłu elektro-maszynowego, chemicznego, mineralnego i metali kolorowych. W tym celu ambasada miała zabiegać o wynegocjowanie „special agreement” by zamortyzować spodziewane negatywne skutki roztoczenia na Wielką Brytanię zewnętrznych barier EWG. Jednocześnie chciano uratować dodatnie saldo obrotów handlowych. Instrukcja nakazywała szczególnie prowadzenie działań na rzecz zabezpieczenia interesów handlowych, które mogłyby podlegać restrykcjom w konsekwencji przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG<sup>98</sup>.

Ów spodziewany rozrost EWG stał się wyzwaniem dla naszej dyplomacji. Z jednej strony pojawiło się dążenie państw-uczestników EWG do uznania tej organizacji jako podmiotu prawa międzynarodowego, z drugiej zabiegi kilku państw, a szczególnie wspomnianej Wielkiej Brytanii o wejście do tej organizacji. Podobnie Finlandia zabiegała o nawiązanie stosunków z EWG<sup>99</sup>. Okazja do wyrażania sprzeciwu wobec tych zamia-

<sup>96</sup> J. Tebinka, *Nadzieje i rozczarowania...*, s. 389

<sup>97</sup> Tezy dotyczące Wielkiej Brytanii z 23 sierpnia 1971 r. Założenia działalności polskiej w zakresie stosunków politycznych z Wielką Brytanią. AMSZ D IV, z.28/77 w.9 WB 0.241.

<sup>98</sup> Analogiczne problemy, choć na mniejszą skalę wystąpiły podówczas z innymi państwami starającymi się o członkostwo w EWG jak Dania i Finlandia.

<sup>99</sup> Wizyta Jędrzychowskiego w Finlandii 1-4 czerwca 1971r. AMSZ Dep.IV z. 28/77 w.7 Fn 0-220

rów, wynikała z wiążących Polskę z tymi państwami umów handlowych. Formułowano go w formie obaw, iż realizacja tych zamiarów wpłynie dyskryminująco na uzyskane przez Polskę możliwości wymiany towarowej. Myślano nad wykorzystaniem w tej sprawie forum Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ z siedzibą w Genewie<sup>100</sup>.

Drugim zadaniem było kontynuowanie dialogu dotyczącego bezpieczeństwa europejskiego, czyli wysiłków zmierzających do pozyskiwania Anglików dla naszej koncepcji KBWE i naszego stanowiska w sprawach niemieckich. Instrukcja<sup>101</sup> sugerowała zatem ustalenie rozkładu wizyt i rewizyt ministrów, wiceministrów i dyrektorów departamentów MSZ oraz podróży innych ministrów, które mogłyby przeistoczyć się w regularne konsultacje, a także cały wachlarz działań zmierzających do intensyfikacji kontaktów parlamentarnych i związkowych. Na trzecim miejscu postawiono sprawy naukowo-kulturalne służące promocji Polski i odpowiadające interesom polskiej nauki<sup>102</sup>.

Widocznie nasze postulaty spotkały się z zainteresowaniem w Londynie, o czym świadczą liczne wzmianki trudne wszakże do uogólnienia. Pomimo, że jesienią Anglicy wydaliłi jednocześnie 105 dyplomatów radzieckich, co zamroziło na pewien czas relacje Londyn – Moskwa, to jednak ich zainteresowanie Polską z uwagi na sygnalizowaną przez Gierka chęć olbrzymich zakupów w branży maszynowej, nie do końca osłabło. W aktach MSZ znajduje się, w nawiązaniu do tej kwestii arcyciekawa depesza, z której pośrednio wynika, że dyplomacja polska informowała się w Moskwie, czy może złożyć zaproszenie brytyjskiemu premierowi do odwiedzenia Polski<sup>103</sup>. Stylistyka użyta w przytoczonym dokumencie sugeruje nawet, że bardziej szło o sama zasadę niż o osobę Edwarda Heatha. Jeżeli powyższe spostrzeżenie od-

<sup>100</sup> Pytania z sprawie stosunków Wschód-Zachód. Notatka z 20 lipca 1971 r. AMSZ Dep.IV z. 28/77 w.2 Fr. 22.

<sup>101</sup> Tezy dotyczące Wielkiej Brytanii z 23 sierpnia 1971 r. Założenia działalności polskiej w zakresie stosunków politycznych z Wielką Brytanią. AMSZ D IV, z.28/77 w.9 WB 0.241.

<sup>102</sup> Notatka z 16 czerwca 1971 r. AMSZ D IV, z.28/77 w.9 WB 0.22. Szyfrogram z Londynu 17 czerwca 1971 r. Tamże.

<sup>103</sup> Depesza MSZ do ambasady w Moskwie z 12 czerwca 1972. AMSZ D IV, z.45/77 w.9 WB 0.22.

powiada prawdzie, to mogłoby ono dowodzić ograniczonej możliwości działania naszej dyplomacji.

\*

Nowym zwyczajem zapoczątkowanym latem 1971 r. stały się spotkania krymskie. Breżniew zapraszał na nie przywódców partii komunistycznych z krajów wspólnoty oferując spędzenie kilku-kilkunastodniowego wypoczynku nad Morzem Czarnym. Jedni korzystali z tego skwapliwiej, inni zjawiali się tylko na czas rozmów. Stało się następnie tradycją, że dochodziło zazwyczaj w tym czasie do spotkania wszystkich sekretarzy partii z krajów socjalistycznych. Latem 1971 r. zjechali się wszyscy, co Breżniew wykorzystał dla ogólnego spotkania; poinformował z satysfakcją, iż Nixon dał słowo, że po dojściu mocarstw do porozumienia w sprawie Berlina, poprze on ideę konferencji europejskiej. Z instrukcji Breżniewa wynikało, że Gierek powinien doprowadzić do ratyfikacji układów z RFN. Gierkowi zalecono przeto rozszerzenie kontaktów z Francją i Skandynawią, tudzież zaproszenie Nixona do Polski<sup>104</sup>. Na powyższej instrukcji widać wyraźnie piętno Gromyki pozwalające domniemywać, skąd wyszedł impuls do ożywienia relacji Polski ze Stanami Zjednoczonymi.

Gierek, zainspirowany tym, polecił opracować nowy program polityki zagranicznej, który został przedyskutowany i przyjęty przez Biuro Polityczne PZPR<sup>105</sup>. Na czoło wysunięto oczywiście postulat poprawy stosunków z Ameryką. Rozpracowaniem tegoż zadania obarczono sekretarza KC Olszowskiego, który latem 1971 r. zaczął przejawiać inicjatywę na tym, obcym dotąd dla niego polu. Trzeba dodać, że dogadywa-

<sup>104</sup> Notatka ze spotkania I sekretarzy komitetów centralnych w dniu 2 sierpnia 1971 r. na Krymie. Uczestniczyli: Breżniew, Cedenbał, Gierek, Honecker, Husak, Kadar, Żiwkow; członkowie BP KPZR Podgórnij i Szelest, sekretarze KC K.Katuszew i B.Ponomariow oraz kierownik wydziału Rusakow.

Por też A. Mania, *Detente...*, s. 40. Badający politykę Stanów Zjednoczonych A. Mania doszedł do wniosku, że zagadnienie Europy Wschodniej było dla polityki amerykańskiej mniej niż marginesowe, tamże s. 54., impuls s.92. L. Gordon, *Eroding empire...*, s. 20, stwierdził, że Kreml przydzielił kierownictwom krajów socjalistycznych różne zadania, niezbyt troszcząc się o jedność.

<sup>105</sup> E. Gierek, *Smak życia*, Warszawa 1993, s. 130. Nie podaje on oczywiście animatora tej akcji, ale z kontekstu wynika, że musiało to nastąpić latem 1971 r.

nie się z Amerykanami było podejrzliwie obserwowane przez oddaloną od MID radziecką biurokrację partyjną; propagandzie PZPR zalecano minimalizowanie wydźwięku rozmaitych gestom służących sprawie polsko-amerykańskiego zbliżenia<sup>106</sup>. Bez wątpienia materia była delikatna, zwrot nadający relacjom radziecko-amerykańskim nowy wymiar był trudny do przełknięcia przez komunistyczną ideologię i propagandę, które dotąd malowały Stany Zjednoczone w czarnych barwach.

We wrześniu 1971 r. przywódcy NRD przebywali z rewizytą w Polsce (18-20), a w początku października (1-2) do Polski przybyli przywódcy Czechosłowacji. Państwa te odgrywały, abstahując od relacji z ZSRR, pierwszoplanową rolę w naszej polityce wewnątrz wspólnoty, jakkolwiek ta koncentrowała się na sprawach gospodarczych. Współpracowaliśmy, choć dużo było nieporozumień, zawiści i usiłowań wykorzystania partnera. Tradycyjnie dobre pozostawały stosunki z Węgrami Kadara, ale tu znaczenie czynnika gospodarczego było mniej istotne. Na relacje z Caucescu rzutowały jego konfrontacyjne stosunki z Moskwą, stawiające Polskę i Rumunię po różnych stronach placu gry. Z Bułgarią relacje z definicji pozostawały poprawne, ale zakresy zainteresowań dyplomacji obydwu państw daleko odbiegały od siebie, czego przykładem mogło służyć dystansowanie się Polski od bułgarskich pomysłów odnośnie Turcji czy Grecji. Sofia rewanżowała się nam obojętnością wobec naszego stanowiska w kwestii KBWE. Ekipa Gierka nie przejawiała też szczególnych sentymentów wobec Jugosławii, chociaż wchodziliśmy z nią w – skądinąd niezbyt udane przedsięwzięcia kooperacyjne. Świeciliśmy w tym przypadku odbitym światłem: relacje z Belgradem zależały od tego, jak układała je sobie Moskwa. Na początku lat siedemdziesiątych, na nasze szczęście dobrze, na dowód czego Breżniew i Tito skwapliwie wzajemnie się wzywali.

Pełnym otwarciem dekady Gierka był zorganizowany przez jego ekipę kolejny zjazd partii. Przygotowując go, Gierek szukał poparcia dla swoich planów w Moskwie, dokąd udał się w otoczeniu najbliższych współpracowników 10 listopada 1971 r. Korzystając z aury sprzyjającej

---

<sup>106</sup> Depesza Nowaka do MSZ z 7 stycznia 1972, PDD, dok. 4, s.8, Depesza MSZ do Nowaka z 8 stycznia, tamże, dok. 6, s.13-14.

integracji gospodarczej, zaprezentował przed Breżniewem, Kosyginem, Katuszewem i Bajbakowem pomysł zbudowania w Polsce nowej, wielkiej huty żelaza wraz z linią szerokotorową, celem usprawnienia dowozu rudy od granicy<sup>107</sup>. Jako polityk, tłumaczył tą decyzję alternatywą do projektu budowy huty pod Woronieżem, jako pamiętnikarz stwierdza, że wytyczną były dla niego relacje, jakie Królestwo Polskie miało z Rosją w XIX w., ale dostosowane oczywiście do aktualnych wymogów, czyli wykorzystanie wschodniego sąsiada jako rynku surowcowego i olbrzymiego rynku zbytu<sup>108</sup>. Rosjanie mieli się na to nie tylko zgodzić, ale i przyobieczać finansowe wsparcie.

Przygotowania do Zjazdu dały asumpt kierownictwu MSZ by zastanowić się nad priorytetami w polityce zagranicznej. W stosunku do Europy Zachodniej nadal stawiano na umacnianie europejskiego odprężenia. Zobowiązania zawarte w europejskim systemie bezpieczeństwa miały być bardziej rozbudowane niż w Karcie ONZ. Kierownicy polskiej dyplomacji byli przeciwni łączeniu spraw KBWE ze sprawami rozbrojeniowymi uważając, iż te powinny być omawiane na innych, równoległych spotkaniach i naradach. Drugim kolejnym priorytetem miał być wszechstronny rozwój stosunków gospodarczych i naukowo-technicznych do kooperacji włącznie. Na trzecim planie widziano wymianę naukową i kulturalną, przy czym obok propagowania obrazu Polski Ludowej, miano nadzieję na ograniczanie wpływów ośrodków emigracyjnych i polsko-żydowskich. W sferze politycznej dyplomacja miała dbać o podtrzymywanie stanu podziału Niemiec. Na terenie Skandynawii miało to polegać na przeciwdziałaniu jednostronnym wpływom RFN oraz na nakłanianiu krajów nordyckich do uznania NRD i nawiązania z nią stosunków.

Dyplomacji polskiej najbardziej miało zależeć na współdziałaniu z Francją, w drugiej kolejności z państwami skandynawskimi, a w trzeciej z Włochami i Beneluxem. Marzono, aby kraje skandynawskie stały się dla Polski takim neutralnym sojusznikiem jak Francja, zwłaszcza w sprawach niemieckich. Dlatego też zamierzano promować wymianę

---

<sup>107</sup> P. Kostikow, *Widziane...*, s. 178. Komunikat PAP z 11 listopada 1971 r. Polska Ludowa – Związek Radziecki..., dok. 221, s. 532-533.

<sup>108</sup> E. Gierek, *Smak...*, s. 171, tenże, *Replika*. Warszawa 1990, s. 121-123.

wizyt ministrów, przy czym Gierek winien był przyjmować czołowych polityków nordyckich. Za niecelowe uznano natomiast organizowanie w tych relacjach dyskusji w formie „okrągłych stołów”. Z krajami skandynawskimi zamierzano także współpracować w wyływającej na powierzchnię kwestii ekologicznej – ochronie Bałtyku<sup>109</sup>.

Na podstawie lektury materiałów archiwalnych można wyrobić sobie pogląd o dużej aktywności dyplomacji polskiej wobec średnich i małych państw północno-zachodniej Europy. Konstatowano, że były one jak najdalsze od opcji wojennych, a przeciwnie szczerze pragnęły pokoju i dlatego też koncepcje KBWE pryncypialnie popierały. Stwarzało to znaczne szanse naszej dyplomacji, która liczyła na wymierne korzyści w przyszłości, jakie mogła dać współpraca gospodarcza. Rynek tych państw, jak dowiodły doświadczenia lat trzydziestych, a także doby powojennej, był atrakcyjny z uwagi na możliwość sprzedaży węgla i zakupu dobrych jakościowo i nowoczesnych technologicznie maszyn.

VI Zjazd PZPR zapisał się tym, że eliminując powojennych epigonów zostawił na polskiej scenie politycznej tylko ekipę Gierka. Zjazd był sukcesem organizacyjnym Edwarda Babiucha, uosobienia aparatu partyjnego z pokolenia 40-latków. Pozbyto się takich nestorów ruchu jak Cyrankiewicz i Jędrzychowski, który usunięty z Biura Politycznego na otarcie otrzymał tekę ministra finansów. Zastąpił go, tracąc stanowisko sekretarza, potencjalny rywal Stefan Olszowski (od 22 grudnia 1971 r.). W trzy tygodnie później złożył on spektakularną wizytę w radzieckim MSZ. Jak można przypuszczać z późniejszego scenariusza działań dyplomatycznych, wyznaczono mu rolę, jaką dyplomacja polska powinna odegrać w zabiegach o zwołanie konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie i zbliżenie Polski ze Stanami Zjednoczonymi<sup>110</sup>.

<sup>109</sup> Memoriał - Aktywizacja polityki PRL w stosunku do krajów nordyckich z 19 XI 1971 r. AMSZ Dept. IV, z. 28/77 w.6 Og-0.22. Wystąpienie dyr. Staniszewskiego 21 grudnia 1971 r. Tamże.

<sup>110</sup> Komunikat PAP z 14 stycznia 1972 r. Polska Ludowa – Związek Radziecki..., dok. 227, s.548-549. Dokument ten wymienia urzędników MID, w gestii których pozostawały sprawy polskie: wiceminister N. Rodionow, sekretarz generalny Igor Ziemskow, dyrektorzy departamentów: Oleg Selaninow i Jurij Czerniakow; w KC sprawy polskie nadzorował O. Rachmanin (wiosna 72), z-ca kier. Wydziału.

## ŹRÓDŁA

1. Deklaracja w sprawie utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie-6 lipiec 1966. [w:] Organizacja Układu Warszawskiego. Dokumenty 1955-1980, Warszawa 1981.
2. Depesza MSZ do ambasady w Moskwie z 12 czerwca 1972. AMSZ D IV, z.45/77 w.9 WB 0.22.
3. Depesza Nowaka do MSZ z 7 stycznia 1972, PDD, dok. 4,
4. Eisler J., *Marzec 1968*, Warszawa 1991, passim.
5. Gierek E., *Smak życia*, Warszawa 1993.
6. Gomułka W., *O problemie niemieckim. Artykuły i przemówienia*, Warszawa 1984.
7. Gordon L., *Eroding empire*. Washington 1987.
8. Gordon L., *Eroding empire*. Washington 1987.
9. Instrukcja dla Winiewicza przed wizytą w Finlandii. Listopad 1970. AMSZ D IV z.27/76 w.2.
10. Instrukcja Willmanna dla Wł. Lechowicza (Haga) z 8 kwietnia 1971 r. AMSZ Instrukcja. IV z. 28/77 w. 2 Hol. 22. Notatka A. Jedynaka z 8 marca 1971 r.
11. Instrukcja Willmanna z 8 kwietnia 1971. AMSZ Dep.IV z. 28/77 w.2 Hol 22.
12. Instrukcja Winiewicza z 27 grudnia 1968 r. AMSZ D IV, z.22/76, w. 14, t. 123.
13. Kissinger H. A., *The White House Years*, London 1979.
14. Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1996.
15. Komunikat o XXIV sesji RWPG z 15 maja 1970 r. Stosunki polsko-radzieckie 1945-1972, Warszawa , dok. 250.
16. Komunikat PAP z 14 stycznia 1972 r. Polska Ludowa – Związek Radziecki..., dok. 227.
17. Kostikow P., *Widziane z Kremla*, Warszawa 1997
18. Kostikow P., *Widziane...*, s 178. Komunikat PAP z 11 listopada 1971r. Polska Ludowa – Związek Radziecki..., dok. 221.
19. Kukułka J., *Historia dyplomacji polskiej X-XX w.*, Warszawa 2002.
20. Mania A., *Detente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej 1969-1981*. Kraków 2003.

21. Memoriał - Aktywizacja polityki PRL w stosunku do krajów nordyckich z 19 XI 1971 r. AMSZ Dept. IV, z. 28/77 w.6 Og-0.22. Wystąpienie dyr. Staniszewskiego 21 grudnia 1971 r.
22. Notatka Departamentu IV do rozmów z Francją z 27 kwietnia 1970 r. AMSZ D IV, z. 27/76 w.3 Francja 220.
23. Notatka departamentu IV z 14 maja 1971r. AMSZ D-IV z. 28/77 w 2 Fr 22.
24. Notatka Jaszczuka z 28 września 1969 r. TDBP dok. 40. W składzie delegacji byli Cyrankiewicz, Jędrychowski, Jaszczuk, Kulesza.
25. Notatka polityczna nr 12. AMSZ D-IV z. 27/76, w.7 Włochy 22.
26. Notatka polityczna nr 12. AMSZ D-IV z. 27/76, w.7 Włochy 22.
27. Notatka Stefana Staniszewskiego z października 1969 r. AMSZ Dep.IV, z. 22/76, w.14 k.123. Instrukcja MSZ z 6 listopada 1969 r.
28. Notatka z 16 czerwca 1971 r. AMSZ D IV, z.28/77 w.9 WB 0.22. Szyfrogram z Londynu 17 czerwca 1971 r.
29. Notatka z 27 listopada 1969 r. o konsultacjach z Węgrami 18.11.69 AMSZ Dep.4, 22/76 w-6 Og 22 47
30. Notatka z narady ambasadorów 20 czerwca 1969 r. AMSZ D IV, z.27/76 w.6, og.22.
31. Nurek M., *Ambasada brytyjska w Warszawie o Polsce w ostatnich latach rządów Władysława Gomułki* [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, Poznań 2002.
32. Pastusiak L., *Tak zwany raport Stanley'a*. Sprawy Międzynarodowe, 1971, nr.1.
33. Pasztor M., *Między Paryżem, Warszawą i Moskwą*. Toruń 2003.
34. Pismo ambasady PRL w Brukseli do MSZ z 27 grudnia 1968 r., Pismo ambasady PRL w Amsterdamie do dyr. Willmanna z 8 stycznia 1969 r. Archiwum MSZ (cyt. Dalej AMSZ) D IV, z.22/76, w.6, Og.22.
35. Protokół rozmowy Gierka z Breżniewem 5 stycznia 1971 r. Tajne dokumenty Biura Politycznego. Grudzień 1970. Oprac. P. Domański, Londyn 1991, dok. 13.
36. Protokół z rozmowy Gomułki z Gromyką z 27 lutego 1970 r. TDBP 56-70. 608-626. W rozmowie brali udział Cyrankiewicz, Kliszko, Jędrychowski, Winiewicz; Aristow i członek kolegium MSZ Walentyn Falin.
37. Protokół z rozmów 1-3 październik a 1969. TDBP 56-70, dok. 41.
38. Przemówienie Breżniewa 21 lipca 1969 r. Polska Ludowa-Związek Radziecki 1944-1974. Zbiór dokumentów i materiałów, Warszawa 1974.



39. Przemówienie Mazurowa 25 czerwca 1969 r. Stosunki polsko-radzieckie 1945-1972, Warszawa , dok. 238, s. 580-581, wypowiedź Olszowskiego z 28 czerwca, tamże, dok. 239.
40. Przykładowo: Bromke A., *Polak w świecie*, s. 218, 223. 43 PRO 28 719.
41. Raport polityczny ambasady w Brukseli (F. Modrzewskiego) z 1. listopada 1969 r. AMSZ z-17, w-9, t-75 (Belgia 242).
42. Rozmowa Breżniewa z Kiszczak 2 czerwca 1970. TDBP dok. 44.
43. Rozmowa Gomułki z Breżniewem w Budapeszcie 23 list 1970, TDBP dok. 45,\
44. Rozmowa m 13 maja 1970 r. TDBP, dok. 43.
45. Rozmowa m 13 maja 1970 r. TDBP, dok. 43.
46. Różne notatki do rozmów. AMSZ D.IV, 27/76, w.2, Fn 240.
47. Szerzej zob. A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu*, Pułtusk 2007.
48. Szyfrogram Ptasieńskiego z 6 listopada 1970 r. Polityka i dyplomacja..., dok. 122.
49. Tebinka J., *Nadzieje i rozczarowania*. Warszawa 2005.
50. Tezy do rozmów z Włochami z 21 września 1970 r. AMSZ D-IV z. 27/76, w.7 Włochy 22.
51. Tomala M., *Patrząc na Niemcy*, Warszawa 1997.
52. Tomala M., Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec. oprac. Warszawa 2005, t. 1, dok. 129.
53. Trepczyński S., Eisler J., *Grudzień '70.*, Warszawa 1991.
54. Wystąpienie Breżniewa 20 sierpnia 1970 r. AA N PZPR XI-A, 106, k.87-92. Delegacja radziecka: Breżniew, Podgorny, Kosygin, Kirylenko, Katuszew, Gromyko, Rusakow (kolejność wg. dokumentu!)
55. Wywiad Jagielskiego z 1 sierpnia 1971 r. Stosunki polsko-radzieckie 1945-1972, Warszawa , dok. 260.

## SUMMARY

This article treats of the information of Polish diplomacy from 1969 to 1971, when Stefan Jedrychowski was the Minister for Foreign Affairs. During this period the most important event was the Treaty of alliance with the German Federal Republic 7 th December 1970. It was a solid foundation to consider the Polish West border as the frontier between two rivers the Odra and the Nysa. Anyway, it cannot be credited to Stefan Jedrychowski.

The second important element of Polish diplomacy was the economic situation, especially the growth of export. The closing part of the article makes a reference to the government's foreign policy in 1971, when Edward Gierek came to power in Poland .

To sum up it was the beginning of Polish diplomacy in the 1960 s and 1970 s.